Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 230 | Kraków, czwartek 6 października 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Wzrost drożyzny: 0·7%

Takie jest urzędowe stwierdzenie wzrostu drożyzny w miesiącu wrześniu. A że ogólnie wiadomą jest rzeczą, że życie znacznie się różni od biurokratycznych papierków, zatem nikt, mający z życiem do czynienia, **nie wierzy w taki mikroskopijny wzrost drożyzny, mając codziennie inne przykłady przed oczyma.** Nie od dzisiaj zresztą zainteresowani przyjmują obliczenia głównego urzędu statystycznego sceptycznie i nikt zapewne nie interesowałby się niemi, gdyby nie to, że są jeszcze pewne kategorje robotnicze, dla których wskaźnik warszawski jest miarodajny dla ustalania zwyżki lub zniżki zarobków.

Dalecy jesteśmy od przypisywania złej wiary albo rozmyślnej chęci szkodzenia przez te czynniki, które przy ustalaniu wskaźnika drożyźnianego mają głos. Nie, takimi ci urzędnicy i mężowie zaufania nie są, mają tylko tę wadę, że zanadto są przejęci papierowym rozumem i zbyt wierzą w pewne formułki, z któremi życie wcale się nie liczy, idąc swoim całkiem odmiennym torem. Takiemu ciału, powołanemu do ustalania drożyzny, przedkłada się rozmaite wykazy, szematy, obliczenia itd., ale nie pokazuje się mu żywego człowieka, choćby w postaci gospodyni robiącej codziennie zakupy na targu.

Gdyby się taką gospodynię wysłuchało, doszłoby się niewątpliwie do innego rezultatu, aniżeli kłócące się głośno z rzeczywistością wyliczenie 0·7% wzrostu drożyzny. Każdy bodaj mający jakąkolwiek styczność z obrotem towarowym, choćby na własny użytek, wie, **że w ubiegłym miesiącu cały szereg podstawowych artykułów żywności, z wyjątkiem chleba, podrożał**, a to częścią z naturalnych, częścią ze sztucznie wytworzonych przyczyn. Podrożał np. nabiał z powodu pory roku, w której ubytek paszy naturalnej trzeba zastąpić sztuczną, a więc droższą dla rolnika; podrożały istniejące jeszcze rodzaje **jarzyn i owoców** z powodu coraz większego ich braku; podrożały — to jest chyba najdotkliwsze — **ziemniaki**, co zawsze się powtarza przed rozpoczęciem kopania. Biorąc pod uwagę tylko tych kilka wyliczonych artykułów, nie da się uwierzyć, że wszystko to razem nie daje ani 1% wzrostu drożyzny jak głosi komisja statystyczna.

Poco zresztą taka czy owaka cyfra, kiedy jest ogólnem odczuciem — na własnym żołądku — **że drożyzna u nas w ostatnich miesiącach zrobiła większe postępy**, aniżeli się chce to uznać. Przed kilku dopiero dniami podaliśmy cyfry — pochodzące także ze statystycznych obliczeń — wedle których w pierwszych siedmiu miesiącach br. drożyzna wzrosła o 27% — skąd się wziął ten rezultat, jeżeli miesięczne wykazy statystyczne podają ułamkowe wzrosty albo nawet, choć nieznaczne, minusy?

Niemiłe to zadanie ciągle przedstawiać opinji publicznej, że drożyzna u nas ciągle rośnie, że prześcignęliśmy już co do cen wiele krajów mniej od nas produkujących. Nie można jednak bez odpowiedzi zostawić takiego wyzwania opinji, jakiem jest urzędowe ogłoszenie, że u nas właściwie drożyzny niema, bo co znaczy niepełny procent jej spotęgowania się? Pomijając to, że takie ogłoszenie obudza śmiech, ma ono też i szkodliwe następstwa, gdyż utrudnia robotnikom a także urzędnikom walkę o podwyżkę płac, stając się „argumentem“, że podwyżka jest zbyteczna, ponieważ ceny przecież są ustabilizowane. Takiego obrotu sprawy komisja statystyczna może nie przewiduje i nie pożąda, a mimo to w praktyce on się objawia i dlatego musi wywołać protest.

Czas odnowić przedpłatę na październik

W sprawie wykrycia fabryki ulotek

Bezpośrednio po pojawieniu się ulotek, dotyczących tajemniczego zniknięcia gen. Zagórskiego, pisała „Gazeta Warszawska Poranna“ na ten temat:

> „Memorjał zawiera opis **rzekomych losów** zaginionego gen. Zagórskiego, snując wersję tak potworną, że **trudno jej dać wiarę**. Z uwagi jednak, że zacytowane tam są nazwiska, byłoby rzeczą ze wszechmiar wskazaną, by władze śledcze zechciały te osoby zbadać i w sposób oficjalny zaprzeczyć pogłoskom, które wczoraj rozeszły się w Warszawie z niebywałą szybkością.“

Styl notatki wskazywał, że obóz endecki ustala swoje „alibi“ w całej sprawie wydania powyższego, jak go nazwano, „memorjału“..

Obecnie, gdy we Lwowie dokonano aresztowań wśród młodzieży — jak głosi fama, obwiepolskiej — po wykryciu aparatu, na którym odbijano owe ulotki oraz zapasów tychże, „Gazeta Warszawska Poranna“ zaprzecza jakoby jeden z aresztowanych był członkiem „Obozu Wielkiej Polski“, kwestjonuje inne nazwisko, twierdząc, że dana osoba już dawno nie żyje, wreszcie zaręcza, iż wykryty szapirograf nie należał do redakcji „Słowa Polskiego“.

Wszystko to są szczegóły, z których ten i ów może oczywiście odpaść, jako mylny. Prędzej czy później ustali jednak śledztwo dokładnie i przynależność partyjną i stopień odpowiedzialności sądowej aresztowanych. Jeżeli zaś starsza generacja endeków nie będzie mogła się wyprzeć łączności ideowo-partyjnej z nimi — to pozostanie dla niej niezaszczytna rola w tej sprawie.

Albo wierzono tam w to, co się opinji publicznej do wierzenia tak usilnie ulotkami podawało — w takim razie raczej nieanonimowo i nie wyręczając się młodzieżą należało wystąpić; albo miano przeświadczenie, że cały opis jest fałszem i w takim razie bezwzględnie nieetycznem było wdrażać młodzież do fałszerstwa.

Oczywiście dla opinji publicznej nie mogącej się orjentować wśród tysiącznych pogłosek, sama sprawa gen. Zagórskiego pozostaje niepewną i niepokojącą.

—ooo—

Samowładztwo sprowadza nieszczęście powszechne!

Wywiad z tow. posłem Drem Liebermanem

Nasz korespondent przemyski zwrócił się do tow. posła dra Liebermana z prośbą o nakreślenie sytuacji, w jakiej znalazło się społeczeństwo po ostatnich wypadkach na terenie sejmowym. Tow. poseł dr. Lieberman, referent na plenum Sejmu spraw, które były osią powikłań, chętnie udzielił nam wszystkich informacyj.

— Czy ostatni akt rządu wobec Sejmu odsłania przyłbicę rządu?

— Niewątpliwie sytuacja zbliża się i prze ku zasadniczemu rozwiązaniu. Co dotąd się wydarzało na terenie konfliktów Sejmu z rządem, to były gry wojenne, a raczej hocki - klocki, jak „wstać - siedzieć", „zwołuję — nie otwieram", „zwołuję od..." itp. Wszystko to było przygrywką do zasadniczych uderzeń. **Zrzucono obecnie maskę i przekreślono bezceremonjalnie konstytucję.** Pisma p. premjera do marszałka Sejmu nie pozostawiają żadnej wątpliwości.

— Jak przedstawia się kwestja nieszczęsnego dekretu prasowego?

— Konstytucja wprawdzie zupełnie jasno i w sposób niewątpliwy dla nikogo ustanowiła prawo Sejmu do uchylania dekretów, **rząd jednak na to kategorycznie odpowiada, że tego przepisu konstytucji nie uznaje i będzie robił swoje.** Potwierdza się to, co podkreśliłem w mym wywiadzie w lipcu br. Rząd żadną miarą nie chce się wyrzec swojego dekretu „prasowego", bo jest on znakomitem narzędziem ujarzmienia opinji publicznej przez skneblowanie wolności słowa i druku. Rząd tak wielką wagę przywiązuje do tego swojego instrumentu, że nie zawahał się w jego obronie jawnie naruszyć konstytucji. Wprawdzie organy rządowe, kupione i niekupione, usiłowały zakłamać opinję publiczną i wmówić w nią, że rząd nawet pragnie uchylenia dekretu prasowego i żadnej przeszkody temu stawiać nie będzie, a tylko o co innego mu chodzi — wszystko to jednak okazało się kłamstwem. Dodać muszę, że na posiedzeniu, na którem nastąpiło odczytanie zarządzenia prezydenta, odraczającego Sejm, miało być dokonane trzecie czytanie pozornie drobnej noweli ustawowej, którą referowałem poprzednio w drugiem czytaniu. Zawierała ona zmianę ustawy o „Dzienniku ustaw" i nakazywała ogłaszanie w „Dzienniku" dekretów prezydenta i uchwał Sejmu, które je uchylają. Dotąd bowiem w żadnej ustawie nie przewidziano ogłaszania dekretów prezydenta a **nawet ogłaszanie ich jest w myśl dotąd obowiązujących ustaw nieprawne.** Gdyby Sejm tę nowelę uchwalił i gdyby stała się ona obowiązującą ustawą, rząd nawet nie miałby pretekstu do spierania się z marszałkiem Sejmu, czy uchwała Sejmu uchylająca dekret obowiązuje, czy nie. Aby uchwaleniu ustawy przeszkodzić, zamknięto poraz drugi Sejm.

— Co teraz będzie? Jaki będzie dalszy rozwój wypadków?

— Wszystko po stronie rządu otoczone jest tajemnicą i konspiracją. O co panom ministrom chodzi, nie trudno odgadnąć. Ministrowie, którzy jawnie naruszają konstytucję, dostatecznie już wskazują drogę, po której kroczyć zamierzają. Samowładztwo! **Samowładztwo jednostek — oto ostateczna konsekwencja, do której państwo dojdzie.** Po uchwaleniu budżetu p. premjer przyjął swojego czasu marszałka Sejmu i prawił mu komplementa na temat, jak dobrze i pomyślnie rozwija się współpraca rządu ze Sejmem. W przystępie zadowolenia **p. prezes Rady ministrów oświadczył nawet marszałkowi Sejmu, że przepędzi tych, którzy go źle informują i usiłują zatruć dobry stosunek rządu do Sejmu.** Cóż odtąd się stało, że p. premjer zmienił swoje stanowisko? Sejm tę współpracę nadal kontynuować pragnął. Żadnego zaczepnego kroku wobec rządu nie uczynił, mimo to spadają na Sejm nieustanne szturchańce, podczas gdy rządowa prasa wciąż kłamie, że rządowi nie **podoba się ten Sejm.**

— Czem wyjaśnić można tę sprzeczność?

— W międzyczasie p. premjer zmienił swoje plany i żywi obecnie daleko idące zamiary, co do **zmiany naszego ustroju państwowego. Znów zaczynają odgrywać dużą rolę owe „imponderabilia"**, na które p. marszałek Piłsudski tak często się powołuje i o których mówił w dniach majowego przewrotu i tuż przed ulm. Posunięcia rządu stwarzają **atmosferę coraz bardziej duszną i niepokojącą.** Społeczeństwo pragnie mozolnej i wytrwałej pracy nad rozwojem pokojowych warunków życia wewnątrz i na zewnątrz, a tu mu się do tchu nawet dojść nie daje i coraz nowe wytwarza zaburzenia ulubionych „imponderabiljów".

— Czy Sejm będzie rozwiązany, a raczej czy odbędą się wybory w niedalekiej a konstytucją przepisanej przyszłości?

— Nie Wam na to odpowiedzieć nie jestem w stanie. **Czy widzieliście gdzie społeczeństwo i państwo, któreby tak naoślep prowadzono w przyszłość, bez żadnego kontaktu z niem i żadnego współczucia, jak nasze?** Co do nas socjalistów, to w takiej pogmatwanej, ciemnej, niezawinionej przez nas sytuacji pozostajemy **czujni, jak żołnierz na posterunku.** Pogwałcenie konstytucji, tak jawne i bezwzględne, jak jesteśmy tego obecnie świadkami, zakończyć się musi **zupełnem zdławieniem demokracji**, jeśli społeczeństwo zawczasu się temu nie oprze. Usiłuje się opinję publiczną zdemoralizować i skorumpować obydną, z góry nakazaną demagogję — nic jednak rządowi nie pomoże, nie pomoże nawet wpieranie w nas „świetnej" sytuacji gospodarczej, która zdaniem pism rządowych powinna wystarczyć i skłonić niezależną opinję do milczenia. O losach narodów jednak nie decydują ci, którzy do syta sobie napychają kieszenie kosztem niedoli miljonów ludzi i za to sławią rządy, pod których opiekuńczemi skrzydłami im się tak dobrze dzieje. **Społeczeństwo nasze jednak pomimo wszystko nie zniesie dyktatury, bo ludzie myślący doskonale wiedzą, że samowładztwo jednostek ponimo chwilowego blasku sprowadza długotrwałe, wielkie nieszczęścia powszechne.**

lem.

Faszyści litewscy szaleją

Rząd Waldemarasa usiłuje złamać gwałtami wszystkich swych przeciwników. — Najbardziej oczywiście sroży się przeciwko socjalistom. Z pośród 14 posłów frakcji socjalno-demokratycznej tylko 4 znajduje się jeszcze na wolności. Również ścigane są wszelkie organizacje młodzieży lewicowej. Niektórym daje się do wyboru jako wóz lub przewóz: wyjazd zagranicę lub internowanie w obozie koncentracyjnym w Warniach. Równolegle — obok tego załatwiania porachunków z rodowitymi Litwinami, rząd Waldemarasa, nabrawszy terorystycznego rozpędu, przeszedł do tępienia szkolnictwa polskiego, chcąc przez podsycanie szowinizmu litewskiego znieczulić część opinji litewskiej na metody stosowane wobec antyfaszystowskich Litwinów.

Wedle nadchodzących do Wilna wiadomości, — rząd Waldemarasa miałby wkraczać na drogę jawnego prowokowania Polski.

Mianowicie wiadomości te brzmią:

„W związku ze zbliżającym się dniem 9-go października, który z nakazu władz obchodzony jest uroczyście jako dzień żałobny — rocznicy odebrania Wilna przez wojska generała Żeligowskiego, prowadzona jest w całej Litwie gwałtowna, a dotychczas jeszcze nie notowana agitacja antypolska. Urzędowe enuncjacje brzmią poprostu prowokacyjnie w stosunku do Polski. Organ urzędowy „Lietuwa" nawołuje społeczeństwo litewskie do porzucenia roli biernej w kwestji uzyskania Wilna. Według nowego projektu we wszystkich szkołach litewskich na całem terytorjum republiki raz na tydzień odbywać się ma tak zwana godzina Wilna, poświęcona antypolskiej propagandzie. — Wszystkie podręczniki szkolne mają być zaopatrzone hasłami „wyzwolenia Wilna". Takie same hasła widnieć mają na znaczkach i kartach pocztowych, które idą za granicę. W Kownie wzniesiony ma być posąg, wyobrażający ciemiężone przez Polaków Wilno. Posąg ten okryty będzie żałobą do czasu aż Wilno nie zostanie zajęte przez Litwę. Do tego posągu odbywać się mają wycieczki szkolne, gdzie wygłaszane będą odczyty propagandowe".

Paraliż dziecięcy w Małopolsce

Ze Skolego donoszą, że w wiosce Sukiel odległej o 13 klm. od tego miasta zachorowało troje dzieci na paraliż mózgu. Fakt ten wywołał wielki popłoch wśród miejscowej ludności, gdyż nikt nie wie, jak zapobiec tej chorobie.

„Dzień Młodzieży"

TARNÓW. O godz. 11 rano w sali Domu robotniczego rozpoczęło się zgromadzenie publiczne. Zagaił tow. K. Ciołkosz. Przewodniczącym wybrano tow. Ziemiowskiego. Referat o znaczeniu Dnia młodzieży wygłosił tow. Roman **Szymański** z Krakowa. Sprawozdanie z działalności Organizacji Młodzieży TUR złożył tow. Ziemiowski. W dyskusji zabrał głos jakiś komsomolec, który jeszcze przed kwartałem był sjonistą. Pleść on niebywałe brednie, oskarżając socjalistów, że brali udział w walce o niepodległość Polski. Jednocześnie jednak domagał się niepodległości dla Syrji, Marokka i Chin, przyczem oświadczył, że zdrajca rewolucji chińskiej Czang - Kai - Szek jest pepesowcem (!). Ciętą, dosadną odprawę dał komuniście tow. Szymański, a sala co pewien czas przypominała niefortunnemu mówcy stosunki w Rosji sowieckiej. Grupka komsomolców usiłowała zakłócić poważny przebieg uroczystości swym śpiewem, wobec czego została wyrzucona za drzwi. Zgromadzeni jednomyślnie uchwalili przedłożoną rezolucję. Więc zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i wspólną fotografją. Sala była wypełniona po brzegi. Wieczorem odbyła się **uroczysta akademja.**

WADOWICE. Uroczyste zgromadzenie rozpoczął miejscowy TUR odśpiewaniem pieśni „Na barykady". Przewodniczył tow. Józef Guzdek. Referat o „Dniu młodzieży" wygłosił tow. **Papla**, poczem uchwalono przedłożoną rezolucję. Tow. Józef Chmiel oddeklamował wiersz „Do pracy", ułożony przez tow. Paplę. Uroczystość zakończył TUR odśpiewaniem pieśni „Gdy naród do boju", poczem wspólnie odśpiewano „Czerwony sztandar". Zebrani rozeszli się wśród okrzyków „Niech żyje Organizacja Młodzieży TUR!". Po uroczystości wstąpiło do TUR 11 nowych członków. Sprzedano znaczną ilość „Głosu Młodzieży" i „Pobudki". Obecnie TUR energicznie przygotowuje się do uroczystości otwarcia Domu Robotniczego w najbliższą niedzielę.

WIELICZKA. Z okazji Dnia młodzieży odbyło się o godz. 10 rano zgromadzenie ludowe w sali Domu robotniczego, wypełnionej po brzegi. Imieniem Organizacji Młodzieży TUR zagaił tow. Konopka. Przewodniczącym wybrano tow. Okońskiego, sekretarzem tow. Klimczyka. Obszerny referat na temat Dnia młodzieży wygłosił tow. **Feliks Gross** z Krakowa. Przemówienie tow. Grossa przyjęto gromkiemi oklaskami. Zabierali następnie głos tow. Klimczyk i Rosenberg, poczem jednogłośnie uchwalono przedłożoną rezolucję. Odśpiewaniem Hymnu młodzieży i „Czerwonego sztandaru" oraz okrzykami na cześć Organizacji Młodzieży TUR, PPS i socjalizmu zamknięto piękne zgromadzenie. Wieczorem sekcja dramatyczna Organizacji Młodzieży TUR odegrała sztukę pt. **„Śmierć Okrzei".** Sala Domu robotniczego była tak przepełniona, jak nigdy jeszcze, poprostu ściany trzeszczały. Przedstawienie wypadło doskonale, amatorzy grali bez zarzutu, zachwycona publiczność darzyła młodocianych towarzyszów burzliwemi oklaskami. Powodzenie sztuki jest zasługą reżysera p. Jaworskiego, który nie szczędził swej pracy. Na ogólne żądanie „Śmierć Okrzei" powtórzona będzie w najbliższą niedzielę. „Dzień młodzieży" pozostanie na długo w pamięci miejscowych robotników, a dla Organizacji Młodzieży stanie się nową podnietą do niezmordowanej pracy.

ZAKOPANE. Dzień młodzieży miał przebieg następujący: Rano na konferencji związków zawodowych przemawiał tow. Hilary Koni z Krakowa, nawołując do popierania Organizacji Młodzieży TUR oraz robotniczych klubów sportowych. Następnie drużyna turowców z Nowego Sącza odśpiewała „Czerwony sztandar". Tegoż dnia odbył się **propagandowy bieg okrężny**, w którym wziął udział AZS, TUR z Nowego Sącza oraz RKS „Gewont". Pierwsze trzy miejsca w biegu zajął AZS, czwarte turowcy z Sącza, piąte — „Gewont". Odbyły się również zawody piłki nożnej pomiędzy Robotniczą Drużyną Sportową TUR z Nowego Sącza a „Gewontem" z wynikiem 4:2 na korzyść „Gewontu". Wieczorem w wypełnionej sali Domu Turystycznego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych odbyła się **uroczysta akademja.** Akademję zagaił tow. Górnisiewicz. Dłuższy referat o dniu młodzieży i o pracy młodzieży TUR wygłosił tow. Hilary Koni z Krakowa. Przy hucznych oklaskach przyjęto rezolucję „Dnia młodzieży". Następnie owacjami obdarzono zwycięzców biegu i wręczono im nagrody. Hymnem młodzieży turowej i Czerwonym sztandarem zamknięto akademję w podniosłym nastroju.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Bawełna i nafta

Konkurencja rosyjsko-angielska o usadowienie się w Azji została znowu podjęta. Jednem z następstw tej walki konkurencyjnej jest też zerwanie stosunków dyplomatycznych między Londynem a Moskwą. **Z powodu klęski, jaką poniosła polityka sowiecka w Chinach, pole walki między Anglją a Rosją zostało przeniesione z dalekiego na bliski Wschód.** W ten sposób powtarza się historja z roku 1921, kiedy to przed podjęciem z inicjatywy Lloyda Georgea stosunków dyplomatycznych walka toczyła się na terenach i o tereny w Persji i Turcji. Teraz Anglja pracuje nad oderwaniem tychże krajów od ścisłych stosunków z Rosją i nad rozszerzeniem swego wpływu aż po Kaukaz z powodu obfitości w tych krajach nafty.

Coraz widoczniejszem się staje, że **głównym przedmiotem walki między Rosją a Anglją jest nafta.** Ugoda zawarta między rosyjskim syndykatem naftowym (Asneft) a amerykańskim Standard Oil jest jedną z ostatnich faz w tej walce. Współpraca rosyjsko-amerykańska ma na celu nietylko przeniesienie głównego targu na naftę rosyjską z Anglji do Ameryki, ale zmierza też do spotęgowania przemysłu naftowego na Kaukazie. Częściowo ten drugi cel już został osiągnięty przez wybudowanie olbrzymich rafineryj w Batum, nad Morzem Czarnem i przez ułożenie rurociągu z Batum do Baku nad Morzem Kaspijskiem. Zrobiono to za pieniądze amerykańskie, pożyczone przez Standard Oil Asneftowi. Stopniowo też Amerykanie wypierają Anglików z kaukaskiego przemysłu naftowego, tak samo z przemysłu hutniczego.

Pola naftowe w Persji północnej, leżące nad Morzem Kaspijskiem, są w bezpośredniem sąsiedztwie kaukaskiego, t. j. rosyjskiego obszaru naftowego, dotąd jednak nie są eksploatowane. Pierwej na tę eksploatację miały koncesję towarzystwa rosyjskie, **które jednak na podstawie umowy z Persją zrzekły się tych koncesyj, pochodzących jeszcze z czasów carskich, jednak pod warunkiem, że rząd perski nie nada tych koncesyj innemu państwu. Odtąd Amerykanie i Anglicy niejednokrotnie próbowali otrzymać te koncesje, ale w ostatnich czasach ubiegli ich wysłannicy sowietów i uzyskali od rządu perskiego** — rozumie się, że grube łapówki — **prawo eksploatacji północno-perskich pól naftowych na spółkę z towarzystwami amerykańskiemi. Jest to nowe zwycięstwo nad Anglją,** która — może z powodu innych metod swej pracy — została wyparta z jednego z najbardziej obiecujących terenów naftowych.

Dalsze przeciwieństwa rosyjsko-angielskie ujawniają się też w Iraku, Egipcie i Arabji na tle bawełny. Rosjanie w ostatnich czasach silnie zainteresowali się bawełną, ponieważ z powodu braku tego surowca u siebie (trochę produkuje go Turkiestan) muszą go sprowadzać, a koszta sprowadzania z Azji wschodniej i Egiptu są mniejsze niż z Ameryki. **Wobec znanego wrogiego usposobienia narodu egipskiego do Anglji ma tam Rosja korzystne warunki działania** i osiągnęła już tam tyle, że opinja publiczna w Egipcie domaga się nawiązania stosunków handlowych z sowietami pod warunkiem, że nie będą tam sprawiać propagandy. Anglja z tego usadowienia się Rosji w „protegowanym" przez nią Egipcie i w innych krajach, podlegających jej mandatowi, jest bardzo niezadowolona i niezawodnie uczyni wszystko, aby się pozbyć tej niepożądanej konkurencji nad Nilem i Eufratem.

Prasa angielska oraz sowiecka poświęca wiele miejsca tym sprawom, uważając je **za centralny punkt problemu angielsko-rosyjskiego.** Rozumie się, że nie chodzi wyłącznie o interesa handlowo-przemysłowe, o samą naftę i bawełnę. Za niemi kryje się stara walka niedźwiedzia — Rosji i wieloryba — Anglji o panowanie nad Azją, o które się teraz walczy nowoczesną bronią: akcjami i transakcjami giełdowemi.

Los robotnika włoskiego, który nie chce być faszystą

Sergo di Modugno, zabójca konsula włoskiego w Paryżu, o swojem życiu w ojczyźnie

Zabójca konsula włoskiego w Paryżu, robotnik włoski Sergo di Modugno został w tych dniach przesłuchany przez sędziego śledczego. Zeznania jego malują bardzo dokładnie los włoskiej klasy robotniczej pod rządami dyktatora, będąc dla nich równocześnie nowem oskarżeniem.

NIE CHCIAŁEM BYĆ FASZYSTĄ

— Urodziłem się w roku 1902 w miejscowości Cerignola. Od 13 roku życia pracowałem na roli, potem jako robotnik budowlany. Nie należałem do żadnej partji, nie byłem ani anarchistą, ani komunistą. W młodości sympatyzowałem z socjalizmem. W roku 1921 zostałem poraz pierwszy aresztowany. Pracowałem wtedy na roli w miejscowości Seregnola w prowincji Foggia. Nie potrafiono mi dowieść żadnego czynu przestępczego. **Wtrącony do więzienia przesiedziałem bez śledztwa, bez procesu, bez podania mi motywów aresztowania dziewięć miesięcy. Działo się to dlatego, że nie chciałem być faszystą.**

— Wreszcie po dziewięciu miesiącach zostałem wypuszczony z więzienia. Poszedłem na ulicę, bo o pracy nawet marzyć nie mogłem, nie mając znaczka faszystowskiego. Udałem się do Rzymu, do rodziny. Zadenuncjonowano mnie policji faszystowskiej. **Zostałem ponownie aresztowany. Etapami, prowadzony przez żandarmów, byłem dwadzieścia jeden dni pędzony piechotą do Cerignola. Tutaj zamknięto mnie z powrotem.** Pewnego dnia odwiedził mnie w celi szef policji politycznej Guagliotti i bez wszelkich wstępów, postawił mi następującą propozycję:

„Pan nie powinien protestować przeciwko polityce Mussoliniego. Epoka polityków i politykowania minęła. To było przed wojną. Ci, którzy nie pogodzą się z nowym porządkiem, będą zmiażdżeni. Zgłoś się do syndykatu faszystowskiego, a wszystko będzie dobrze".

— Potem uwolnili mnie z więzienia. Szukałem pracy.. Nie znajdowałem jej, bo — **nie chciałem być faszystą!**

— W roku 1923 ożeniłem się. Natychmiast rozpoczęły się nowe prześladowania. **Uwięziono mnie po raz trzeci.**

Także i tym razem nie zdołano mi dowieść żadnego przestępstwa. Szykanowano mnie więc. Aresztowania następowały coraz częściej. **Byłem uwięziony na 1 maja 1925 i na 1 maja 1926. W jesieni 1926 powziąłem zamiar ucieczki z Włoch,** czułem bowiem, że albo splamiłbym swój honor i uległ namowom agentów faszystowskich, albo też popełniłbym jakąś zbrodnię. **A za nic, za nic nie chciałem być faszystą!**

WE FRANCJI

— Przekroczyłem granicę francuską w lutym 1927 roku. Tutaj (we Francji) życie nie jest łatwiejsze niż w Rzymie. Szukałem pracy, głodowałem. Wreszcie udało mi się znaleźć zarobek w Paryżu. Chciałem sprowadzić żonę i dziecko, rodzina moja bowiem pozostała we Włoszech. **Ale faszyści mścili się na mnie dalej.** Żonie mojej odmówiono paszportu na wyjazd. Otrzymywałem od niej rozpaczliwe listy. Błagała mnie o ratunek dla siebie i dla dziecka.

— Postanowiłem iść do konsulatu włoskiego i prosić o pomoc. Zbywano mnie niczem. Czekałem cierpliwie. Wreszcie powiedziano mi, że konsulat nie może mi nic pomóc. Chciałem widzieć konsula generalnego. Uzyskałem audjencję. **Nie nosiłem się z zamiarem zabójstwa.** Chciałem mu przedstawić całą sprawę i prosić go o litość. Gdyby mnie był wysłuchał, nie byłbym mu nic uczynił. Ale hrabia Nardini nie chciał wogóle ze mną mówić. Zimno, cynicznie niemal oświadczył:

— To mnie nie interesuje. To nie należy do moich obowiązków. Niech się pan zwróci do prefektury w Rzymie.

— Zrozpaczony, w przystępie wściekłości wydobyłem broń. Zabiłem."

* * *

Modugno znajduje się w stanie ostatecznej depresji. Jest zupełnie wycieńczony. Na twarzy i głowie ma liczne ślady uderzeń, zadanych mu przez służbę konsulatu i agentów policji bezpośrednio po zabójstwie.

Aresztowania wśród endeków we Lwowie

Koła urzędowe zakomunikowały sprawozdawcom pism lwowskich, co następuje: Po obserwacji, przeprowadzono rewizję u 9 osób. Kilka osób przytrzymano, są to bądź członkowie Obozu Wielkiej Polski, bądź należący do organizacji Młodych O. W. P. W wyniku rewizji znaleziono u wdowy po lekarzu Podlewskiej 3 i pół klg. ulotek o gen. Zagórskim oraz pewną ilość kopert adresowanych do osób urzędowych, m. in. do premjera Piłsudskiego. Identyczności ulotek z ulotką drukowaną w Katowicach dotychczas nie zdołano stwierdzić, chociaż treść jest podobna i tensam papier. Jak donosi prasa urzędowa, śledztwo celem wykrycia wszystkich osób, które zajmowały się rozpowszechnianiem „Prawdy o gen. Zagórskim", prowadzone jest energicznie. Ogromne zaciekawienie wzbudziła ucieczka jednego z przywódców Obwiepolu na terenie lwowskim. aplikanta sądowego Borysiewicza. Istnieją podejrzenia, że to on właśnie jest autorem ulotki. Pomimo energicznych poszukiwań, Borysiewicza do tej pory nie odnaleziono. W związku z tą aferą policja przeprowadziła cały szereg rewizyj, m. in. w redakcji tygodnika „Ojczyzna" i w lokalu Zw. Ludowo Narodowego znaleziono cały szereg kompromitujących aktów, m. in. listy posłów endeckich, wzywające poszczególne osoby do zwalczania rządu marszałka Piłsudskiego. Władze policyjne zwolniły aresztowaną Podlewską ze względu na chorą 5-letnią córeczkę. Inni aresztowani zostali przewiezieni do więzień sądu karnego. Lokal Obwiepolu został opieczętowany.

Przegląd społeczny

—o—

ZJAZD DELEGATÓW STOWARZYSZENIA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH

W Warszawie obradował nadzwyczajny zjazd delegatów Stowarzyszenia Urzędników Państwowych. Zjazd zagaił prezes Stowarzyszenia p. Stypiński. Na zjazd przybyło około 100 delegatów, reprezentantów kół Stowarzyszenia.) Po ukonstytuowaniu się prezydjum przystąpiono do obrad nad projektem zmian w ustawie o państwowej służbie cywilnej i w ustawie o uposażeniu pracowników państwowych i wojska. Uchwalono m. innemi zaproponowaną zmianę obecnie obowiązujących przepisów w kwestji zaliczenia lat służby urzędnikom stałym oraz urzędnikom prowizorycznym i pracownikom kontraktowym w kierunku przyjęcia zasady obowiązkowego zaliczenia czasu poprzedniej służby państwowej z pewnemi zastrzeżeniami. W drugim dniu obrad zjazd w szeregu uchwał zażądał poprawek, ograniczających prawo władzy wykonawczej do przenoszenia urzędników do innej miejscowości oraz do przenoszenia w stan nieczynny. W tej ostatniej sprawie przyjęto między innemi postanowienia, aby w wypadku przeniesienia urzędnika w stan nieczynny przed upływem czasu, uprawniającego do uzyskania uposażenia emerytalnego, urzędnik taki uposażenie to otrzymał według minimalnej, niezbędnej do nabycia praw emerytalnych, liczby lat. Zjazd przyjął uchwałę, żądającą natychmiast stabilizacji wszystkich pracowników państwowych, pełniących służbę w chwili wejścia w życie ustawy, zarówno mianowanych na stałe, jak i prowizorycznych, o ile ci ostatni posiadali wymagane kwalifikacje, względnie conajmniej trzy lata służby. W ustawie o uposażeniu Zjazd przyjął zasadę automatycznego awansu.

ROBOTNICY DUŃSCY GOTUJĄ SIĘ DO WALKI

Niedawno odbyła się w Danji konferencja partji socjalistycznej i związków zawodowych, zwołana w związku z obniżeniem zasiłków dla bezrobotnych. Po odrzuceniu wniosku o proklamacji strajku generalnego, uchwalono trzy rezolucje; w pierwszej stwierdzono **zupełną obojętność rządu liberalnego wobec piekącego problemu bezrobocia** i wezwano socjalistów do natychmiastowego wniesienia w parlamencie projektu ustawy o zwalczaniu kryzysu gospodarczego. Następna rezolucja żąda od rządu i samorządów **podjęcia robót publicznych** celem zatrudnienia bezrobotnych. — Trzecia wreszcie rezolucja wzywa zorganizowanych robotników do wstępowania w szeregi partji socjalistycznej i niesłuchania agitatorów komunistycznych.

PRZEWODNICZĄCY KONGRESU TRADE-UNIONÓW

Przewodniczącym Rady Generalnej Kongresu Trade-Unionów został wybrany Ben Turner. Ben Turner przewodniczący Związku zawodowego włókniarzy, należy do senjorów angielskiego ruchu zawodowego i stoi na jego prawem skrzydle

FASZYZM KRYZYSU NIE USUNIE

W Lombardji wzrosło gwałtownie bezrobocie. Liczba bezrobotnych w Medjolanie i okolicy wynosi obecnie 60.000. Zwłaszcza opłakany jest stan zatrudnienia w przemyśle metalowym. Fabryka automobili Fiat w Turynie zwolniła więcej niż połowę zatrudnionych robotników; normalnie zatrudnia ona 15—20 tysięcy robotników.

Z życia robotniczego

—o—

WYZYSK ROBOTNIKÓW W KAMIENIOŁOMACH W ZAKOPANEM

Dnia 2 bm. odbyła się konferencja związków zawodowych w Zakopanem, na której tow. Gębicki w dłuższem przemówieniu wskazał na straszny wyzysk, którego przedmiotem są robotnicy w kamieniołomach. W ostrych słowach napiętnowano metody, jakie stosuje właściciel kamieniołomu. — Sprowadza on robotników z najdalszych stron do Zakopanego, przyrzekając im. złote góry. Robotnicy ci, po kilku dniach pracy o głodowej płacy zmuszeni są wracać z niczem do swych miast rodzinnych.

Dalszą część konferencji poświęcono referatowi tow. Koni z Krakowa w sprawie „Dnia Młodzieży“.

WIEC ZW. ZAWOD. ROBOTNIKÓW ROLNYCH W PASZCZYNIE

Uchwalenie votum nieufności dla piastowskiego posła Jedynaka

Na niedzielę 25 września zwołał Zw. Zaw. Rob. Rolnych publiczne zgromadzenie we wsi Paszczynie, powiat Ropczyce, na które licznie stawili się mieszkańcy wsi oraz okoliczna służba dworska.

We wsi Paszczynie dokonywuje się parcelacja tamtejszego folwarku, a małorolni i bezrolni są rozgoryczeni, bo parcelacja ta nie jest planowa; zamiast by działki mogli nabywać wyłącznie właściciele karłowatych gospodarstw i bezrolni, **kupują tylko ci, co mają pieniądze**, tak, że np. właściciel 20 morgowego gospodarstwa nabywa jeszcze 15 morgów, a dla biedoty wiejskiej niema ziemi.

W Paszczynie zamieszkuje **poseł piastowski Jedynak**, do którego miejscowa ludność nie jest usposobiona przychylnie, uważając że stronnictwo „Piasta“ nie idzie po linji interesów mas chłopskich, małorolnych i bezrolnych.

Wiec zagaił instruktor tow. Stachurski, poczem wybrano przewodniczącego ob. Bartoszka St., który udzielił głosu tow. Mirkowi, sekretarzowi Związku.

Gdy referent omówił ustawy: o reformie rolnej i komasacyjną i przeszedł do omówienia miejscowej parcelacji, rzuciło się 6 piastuszków z wójtem na czele i zaczęli awanturę nie dając mówcy przemawiać i żądając głosu. Za zgodą prezydjum udzielono głosu trzem piastuszkom, którzy wygłosili przemówienia śmieszne a jeden z nich zapomniał co ma mówić, ku uciesze zebranych.

Wobec tego, tow. Mirek zabrał jeszcze raz głos i poddał ostrej krytyce politykę piastowców w sprawie reformy rolnej, **rolę Witosa, który zaprzedał wieś, łącząc się z chjeną i** miejscowe stosunki parcelacyjne, mówca przedstawił rezolucję, domagającą się skreślenia artykułów o prywatnej parcelacji (tj. aby parcelacja odbywała się tylko na rządowych warunkach, na 41 letnie spłaty) i uruchomienia robót publicznych na wsi przez budowę mostów, dróg, regulacje rzek itp., potępia obszarników za wyzysk służby dworskiej, wyraża zaufanie dla Związku Zaw. Rob. Roln. natomiast wyraża votum nieufności dla tamtejszego posła Jedynaka.

Rezolucja została z zadowoleniem przyjęta, głosowało przeciw niej tylko owych 6 piastuszków.

Przyjęcie rezolucji powyższej we wsi p. Jedynaka, świadczy najlepiej o opinji, jaką cieszą się przedstawiciele Piasta.

Głosowanie piastowców przeciw rezolucji jeszcze raz potwierdza, że chcą oni aby prawo o prywatnej parcelacji dalej istniało, aby mogły się dziać dzikie skandale parcelacyjne na wsi, aby dalej mogły trwać orgje spekulantów rolnych, którzy mając kieszenie wypchane dolarami skupują ziemię.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

ZGROMADZENIE LUDOWE W BRZESZCZACH

W niedzielę 25 września odbyło się w Brzeszczach zgromadzenie, na którem zebrali się licznie górnicy z miejscowej kopalni. Zgromadzenie zagaił tow. Nosal, poczem referat o sytuacji gospodarczej i politycznej w kraju wygłosił tow. Przybyś z Krakowa. Mówca omówił obecne położenie klasy robotniczej i wskazał na niebezpieczeństwo, jakie zagraża ze strony zblokowanej reakcji, zmierzającej do odebrania praw ludowi pracującemu. Po krótkiej dyskusji, w której zabierał głos górnik tow. Kałoń, okrzykami na cześć PPS. zgromadzenie zamknięto. Robotnicy z Brzeszcz rozumieją, że do walki z reakcją, w obronie zdobyczy robotniczych i demokracji muszą się skupić pod sztandarami PPS.

Ze sportu

—o—

NOWY PRĄD W SPORCIE ROBOTNICZYM.

W robotniczym sporcie zawiał nowy prąd ożywczy. Z wywiadu, otrzymanego od dyrektora Żychowicza, założyciela i głównego promotora Orkiestry Robotniczej w Krakowie, dowiadujemy się, że zamierza on w najbliższym czasie zorganizować wszystkie orkiestry robotnicze w powiecie krakowskim, a następnie w całej Polsce w jeden związek, którego celem byłoby krzewienie zamiłowania do muzyki wśród klasy robotniczej, a tem samem podniesienie jej poziomu kulturalnego. Przedewszystkiem w młodzieży robotniczej, oddającej się sportowi, znajdzie projekt ten szczerego zwolennika, albowiem, jak nas dyr. Żychowicz informuje, pragnie on już przyszłego roku z okazji Zlotu robotniczego sportu w Krakowie urządzić **wspólnie z igrzyskami sportowemi Wielki Festival wszystkich orkiestr robotniczych Polski** na boisku RKS Legja, przyczem Lutnia śpiewacka brałaby w tej imprezie również udział. Od tego czasu odbywałyby się próbne ćwiczenia orkiestr tak, że w lipcu przyszłego roku mogłyby one wystąpić wspólnie. Jak widzimy, plan dyr. Żychowicza zakrojony na poważną inowację w dotychczasowem monotonnem życiu sportowem przyniesie, z sobą wielce pożądany pierwiastek uszlachetniający i kształcący duchowo młodzież sportową która wychowywana jednostronnie zbyt łatwo i często ulegała niskim instynktom rozwydrzenia, do jakich ją skłaniały i predystynowały walki o punkty, czy inne wyścigi ligowo-hazardowe. Ponadto robotnicze zloty sportowe cofną nas choć w przybliżeniu pamięcią do owych prastarych greckich czasów, kiedy w potężnych igrzyskach olimpijskich pieśń i muzyka pięknie harmonizowała się z kulturą cielesną dzielnych i wygimnastykowanych zawodników. I tutaj znowu zarysowuje się olbrzymia przepaść, dzieląca nas od wszelkich olimpjad burżuazyjnych. Niechże prasa burżuazyjna rozpisuje się nadal o wielkich przygotowaniach do zdobywania pierwszych, rekordowych wyników na olimpjadach amsterdamskich czy innych, niech buduje bałwochwalczo pomniki rozmaitym Tunney'om i Dempsey'om za ich „dzielne“ masakrowanie nosów i zębów, my natomiast wprowadzajmy do naszych igrzysk obok czynnika masowości, pierwiastki piękna i estetyki. Słowem dbajmy o pogłębienie kultury naszej młodzieży. Uczyńmy z naszego sportowca pełnowartościowego człowieka! Muzyka i pieśń w sporcie robotniczym, przy równoczesnem uświadamianiu klasowem, to wzajemnie uzupełniające się podłoże racjonalnego wychowywania młodzieży socjalistycznej. Dlatego projekt dyr. Żychowicza witamy z uznaniem w przekonaniu, iż spotka się on z żywym oddźwiękiem wśród klasy robotniczej.

M. Ster.

Łańcuch prasowy Naprzodu

—o—

Wezwany przez tow. Szulińskiego składam na fundusz prasowy „Naprzodu“ zł. 5 i wzywam **Trębacza, Frischa, Wankiego, Reingrubera, Janika** i **Gertlera** do złożenia takich samych kwot.

Dębowski.

Wezwany przez tow. Maksymiljana Stattera składam na fundusz prasowy „Naprzodu“ kwotę zł. 5 oraz zobowiązuję się do stałego zaabonowania tego pisma i wzywam następujących kolegów do podążenia za moim przykładem: **Szopskiego Wacława, Wojnowskiego Tadeusza, Bihulskiego Ludwika, Slatkę Marjana, Rybkę Edwarda, Dra Rosego Jana, Czekaja Henryka, Stanisza Ignacego, Wellnera Salomona, Dra Nelkena Benedykta.**

Stanisław Wójcik.

Na wezwanie tow. A. Polewki składam na fundusz prasowy zł. 5 i wzywam równocześnie byłych tow. **Dyrektorów Z. R. S. S. „Proletarjat“ w Krakowie**, a mianowicie: **Dra Kropatscha, Dra Mazura, Zilfera, Kustowskiego, Glze i Papiera.**

W. Plich.

Wezwany przez tow. Stattera składam na fundusz prasowy „Naprzodu“ zł. 5 i wzywam kol. **Jana Masłowskiego** do złożenia odpowiedniej kwoty.

Michał Erlich.

Wezwany przez dyr. W. Żychowicza składam 10 zł. na fundusz prasowy „Naprzodu“ i proszę o złożenie takiejsamej sumy pp.: **Dra Narcyza Michałowskiego, Inż. Eugenjusza Ronkę i Inż. Welczera.**

Tadeusz Tombiński.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

KRONIKA

Kraków, 5 października.

ZIMNO. Jesień zaznaczyła się wczoraj chłodnym porankiem, a nawet drzewa na plantach i w ogrodach wczas rano pokryte były szronem. Zimno panowało przez cały dzień przy pochmurnej pogodzie.

KURATOR OWIŃSKI — REDAKTOREM „PIASTA“. Jak się dowiadujemy, p. Jan Owiński, b. kurator okr. szkolnego krakowskiego, a ostatnio łódzkiego, przeniesiony obecnie w stan spoczynku, wraca do Krakowa i obejmuje kierownictwo redakcji „Piasta“, tygodnika stronnictwa p. Witosa. P. Owiński przed nominacją na kuratora krakowskiego współpracował w redakcji „Piasta“.

ZAMKNIĘCIE ZJAZDU INŻYNIERÓW KOLEJOWYCH. Na cześć uczestników VII ogólnopolskiego Zjazdu inżynierów kolejowych, obradującego w Krakowie, odbył się w poniedziałek wieczorem w salach Starego Teatru raut, urządzony przez prezydjum m. Krakowa i prezydjum Izby handlowo-przemysłowej.

Raut zgromadził około 500 osób. Prezydjum miasta oraz prezes Izby handlowej p. Epstein pełnili honory gospodarzy. W części koncertowej wystąpił p. Barwiński, jako deklamator i Chór „Echa“ pod kierownictwem p. Wallek-Walewskiego. Dziś po posiedzeniu plenarnem Zjazdu, na którem uchwalono szereg rezolucyj, nastąpiło zamknięcie Zjazdu.

TRADYCYJNY „TYDZIEŃ AKADEMIKA“ odbędzie się w dniach od 4 do 11 listopada. „Tydzień Akademika“, przekształcony obecnie na „święto młodzieży akademickiej“, wypełniony będzie obfitym i nadzwyczaj ciekawym programem. Zarówno Centrala akad. stow. samopomocowych jak i stowarzyszenia samopomocowe i Koła prowincjonalne czynią przygotowania, aby „Tydzień Akademika“ wypadł pod każdym względem, imponująco.

Z KOMISJI PRZEMYSŁOWEJ RADY M. KRAKOWA. W magistracie krakowskim odbyło się posiedzenie komisji przemysłowej Rady m., na której zaopiniowano szereg podań o udzielenie koncesyj, a w szczególności na księgarnie, wypożyczalnię książek, droguerje, ajencje prywatne, przedsiębiorstwa pogrzebowe, tudzież dorożki konne i samochodowe. Zarazem poruszono sprawę potrzeby utworzenia Miejskiego Zakładu pogrzebowego.

NAPRAWA MOSTU NA BIAŁUSZE W RAKOWICACH. W pierwszych dniach bm. przeprowadzać będzie Wydział powiatowy krakowski naprawę mostu na Białusze na drodze z Krakowa do Rakowic co pociągnie za sobą pewne utrudnienia dla komunikacji. Pokład mostu wymieniany będzie partjami, po ukończeniu wymiany poszczególnych partyj będą przejazdy przepuszczane, przerwy komunikacji stąd wynikłe trwać będą od kilku do kilkunastu minut. Wieczorem i w nocy ruch będzie się mógł odbywać normalnie. Chcący uniknąć przerwy w komunikacji winni skierować jazdę na drogę Mogilską do przystanku kolejowego Wieczysta, a stamtąd do Rakowic.

LOSOWANIE OBRAZÓW. W krakowskim Związku artystów-plastyków dnia 2 października odbyło się pierwsze losowanie obrazów przeznaczonych na budowę „Domu artystów“. Uprawnionemi były deklaracje, których raty zostały w całości spłacone do 1 paźdz. 1927. Wylosowano 74 dzieła następujących autorów: Jaxy-Małachowskiego, Vlastimila Hofmana, Stroynowskiego, Klimowskiego, Szwarca, Kowalskiego, Salwaraniego, Wodzinowskiego, Grotta, Niedzielskiej, Krchy, Pieńkowskiego, Tetmajerównej, Fabijańskiego, Krycińskiego, Kamockiego, Leszki, Daniel-Kossowskiej, Jarockiego i wielu innych. Poszczególne numery dzieł przypadły na Nr. deklaracji: 1577, 2066, 1952, 2117, 1813, 1738, 2072, 10, 1578, 1330, 32, 2129, 1305, 1885, 2021, 1997, 484, 2007, 1981, 562, 2366, 2108, 1695, 1953, 2019, 2073, 1274, 1118, 2365, 2137, 2020, 2006, 1954, 20, 1768, 1955, 1804, 1483, 999, 1273, 2042, 1152, 1334, 1962, 2004, 1896, 2092, 1410, 241, 2367, 240, 1798, 2257, 1117, 85, 652, 1332. Właściciele wyż wymienionych deklaracyj zechcą się zgłosić do Sekretarjatu Związku po odbiór wylosowanych dzieł. Następne losowanie odbędzie się w miarę napływu spłaconych deklaracyj.

LICYTACJA NA DOSTAWĘ PASZY DLA ZAPRZĘGÓW MIEJSKICH. Magistrat miasta Krakowa zawiadamia że termin licytacyjny na dostawę paszy dla zaprzęgów miejskich pierwotnie wyznaczony na dzień 11 bm. został przełożony na czwartek 13 bm. o godzinie 12 w południe. Do tego terminu można składać oferty w zamkniętych kopertach w Wydziale VII magistratu i tamże zasięgnąć bliższych informacyj o powyższej dostawie.

Rozpoczęcie budowy Domu wypoczynkowego Syndykatu dziennikarzy krak. w Makowie

Na południowym stoku Łysej Góry w Makowie, przy drodze do Jordanowa, na wysokości 40 metrów ponad poziomem drogi, stanie piętrowy budynek **„Domu uzdrowiskowego i wypoczynkowego" dla dziennikarzy, budowany zabiegami i środkami Syndykatu dziennikarzy krakowskich. Projekt „Domu" opracował arch. rektor Szyszko-Bohusz.**

Budynek, o 80 m. frontu, urozmaicony wyższemi partjami dachów na swych flankach, wysoko położony i zbudowany w wielkich i prostych masach, będzie miał wygląd potężnego zamczyska. Parter budynku, poza pokojami mieszkalnemi, łazienkami itp., obejmować będzie obszerną salę jadalną (177 m²) z werandą i kredensem, salon (80 m²) i czytelnię (40 m²), z obszernym terasem i wejściem do ogrodu. Na pierwszem piętrze poza pokojami mieszkalnemi, będzie mieścić się wielka leżalnia (120 m²). Wzdłuż południowej fasady budynku ciągnąć się będzie taras otwarty. Dojazd do domu tworzyć będzie urocza droga serpentynowa, wzdłuż której wznosić się będzie szereg will z ogródkami. Z górnej, zalesionej części góry utworzony będzie wspaniały, blisko czteromorgowy park naturalny.

W ten sposób zabudowany stok góry, obejmujący obszar przeszło 10-morgowy, a będący własnością krakowskiego Syndykatu Dziennikarzy, utworzy uroczą, letnią kolonję, w której dziennikarze i literaci z całej Polski znajdą wypoczynek i pokrzepienie sił po znojnej pracy zawodowej.

Z dniem 1 bm. Syndykat Dziennikarzy krakowskich przystąpił już do robót budowlanych i spodziewać się można, że o ile dopiszą warunki atmosferyczne, przed nadejściem zimy stanie pod dachem część projektowanego budynku.

Zaznaczyć tu należy, że wiele instytucyj samorządowych, społecznych, finansowych, przemysłowych i handlowych przyrzekło Komitetowi budowy „Domu" ofiarną pomoc, czy to przez udzielenie subwencyj, czy też w formie dostarczenia materjału budowlanego. Wykaz tych subwencyj i darów zostanie ogłoszony w prasie.

—ooo—

Zmiana nazwy gimnazjum św. Anny w Krakowie

Ministerstwo oświaty rozporządzeniem z dnia 12 września na umotywowany wniosek Rady pedagogicznej, aprobowany przez kuratorjum okr. szk. krakowskiego, **przywróciło dawną nazwę gimnazjum, znanemu dotąd jako gimnazjum św. Anny, nadając mu imię od fundatora Bartłomieja Nowodworskiego: I państwowe gimnazjum im. Bartłomieja Nowodworskiego w Krakowie.** Do powyższej nowej nazwy poleciło ministerstwo dodawać dla orjentacji władz i publiczności przez rok szkolny 1927/28: „przedtem św. Anny", poczem od r. szk. 1928/29 dodatek ten odpadnie.

Przy tej sposobności warto przytoczyć w skrócie historję tego zakładu, **który od 339 lat przechodził różne koleje,** a wypuścił w świat całe pokolenia abiturjentów i cieszy się dotąd jak najlepszą sławą i opinją. **Gimnazjum założone w r. 1588 przez Akademję krakowską pod nazwą „Classes"** jako przygotowawcze do studjów uniwersyteckich, liczyło początkowo 3 klasy, tj. gramatykę, dialektykę i retorykę, od r. 1603 nadto poetykę. **Dzięki fundacji Bartłomieja Nowodworskiego posiadało trzy klasy.** Z funduszów zapisanych testamentem przez Gabrjela Prowancy, zwanego Władysławskim, nauczyciela Władysława IV, zyskała szkoła własny gmach przy ul. św. Anny (r. 1643). Z okazji otwarcia szkoły w nowym gmachu **wygłosili mowy uczniowie jej Marek i Jan Sobiescy.** Odtąd zakład nosi nazwę Collegium Władysławskiego lub Władysławsko - Nowodworskiego. — **W r. 1777 zreformowane i rozszerzone do 7 kl. przez ks. Hugona Kołłątaja** pod nazwą „szkół wojewódzkich" — od r. 1783 „szkół wydziałowych krakowskich" lub „przygłównych", liczących 6 kl. w 7 latach nauki, zatrzymało organizację Komisji Edukacyjnej do r. 1801, w którym za pośrednictwem rektora eksjezuity Fr. Hoffmanna rząd austrjacki wraz z nazwą „ck. akademickiego gimnazjum" wprowadza do zakładu język wykładowy niemiecki i ustrój gimnazjów galicyjskich z 5 — od r. 1807 z 6 klasami. Po zajęciu Krakowa przez ks. Józefa Poniatowskiego w r. 1809 przywrócono organizację Komisji Edukacyjnej, nadając nazwę „gimnazjum krakowskiego", od r. 1811 „szkoły departamentowej", od r. 1818 „Liceum św. Anny". **W r. 1846 po zajęciu Krakowa przez Austrję zakład otrzymuje nazwę „c. k. gimnazjum św. Anny"** z językiem wykładowym niemieckim i dzieli odtąd losy reszty gimnazjów galicyjskich. **W r. 1898 przenosi się zakład do nowego budynku przy placu Groble,** który to plac — jak wiadomo — jest już ogrodzony piękną siatką drucianą i służy młodzieży przyległego gimnazjum jako miejsce zabaw w godzinach ćwiczeń cielesnych i podczas przerw między lekcjami. Z wiosną 1928 r. powstanie na Groblach piękny park gier i zabaw, urządzony staraniem dyrekcji gimnazjum, komitetu rodzicielskiego i inspektoratu ogrodnictwa miejskiego w Krakowie.

—ooo—

PRZYMUSOWE USUNIĘCIE STRAGANÓW NA PL. NOWYM. Chcąc uregulować plac Nowy, na którym przekupnie sprzedają jarzyny, uchwalił magistrat dotychczasowe stragany usunąć i polecił przekupniom sprawienie nowych odpowiednich straganów. Przekupnie ci zaledwie mogą wyżywić siebie i liczne rodziny, któremi są obarczeni tak, że nie są w stanie sprawić nowych straganów. Z tego powodu dotąd nie wykonali polecenia magistratu. Onegdaj popołudniu straż ogniowa w asystencji policji stragany przymusowo rozebrała wobec czego zrozpaczeni przekupnie wraz z rodzinami (około 250 osób) przybyli wieczorem do gmachu gminy izr. prosząc o pomoc i interwencję w prezydjum miasta poczem udali się przed magistrat. Prezydent gminy izraelickiej udał się z delegacją przekupniów do prezydjum miasta, gdzie p. prezydentowi Rollemu, w obecności wiceprezydenta Wielgusa, przedstawił katastrofalne skutki, jakie zarządzenie magistratu zwłaszcza w okresie uroczystych świąt żydowskich u tych przekupniów wywołać musi, i prosił o wstrzymanie zarządzenia na miesiąc i pomoc dla tych nędzarzy, którzy wśród płaczu przedstawili prezydentowi miasta rozpaczliwe swoje położenie. Prezydent Rolle uznając ciężkie położenie przekupniów wydał polecenie, by stragany dotychczasowe ponownie na jeden miesiąc przez organa miejskie ustawione zostały i wyasygnował równocześnie na ręce prez. gminy izr. dra Landaua kwotę 1500 zł. z miejskiego funduszu dobroczynnego celem rozdania jej najbiedniejszym straganiarzom i umożliwienia im sprawienia nowych straganów. Delegaci podziękowali prezyd. Rollemu za to załatwienie sprawy, a drowi Landauowi za interwencję, poczem tłum przed magistratem zebrany w spokoju się rozszedł, a skonsygnowana policja nie miała żadnego powodu do interwencji.

OGIEŃ W INTROLIGATORNI. Wczoraj w południe w pracowni introligatorskiej przy ul. Szewskiej 19 wybuchł pożar od iskry z komina. Zapaliły się deski i papiery nagromadzone w introligatorni. Straż pożarna ogień ugasiła. Na miejscu pożaru gromadziły się tłumy publiczności.

POŻAR W KAFLARNI. Powstał pożar w kaflarni Gogulskiego przy ulicy Ks. Józefa 14 skutkiem zapalenia się smoły w kotle. Ogień ugaszono przed przybyciem straży pożarnej.

KRADZIEŻ ROWERU. Gniadek Franciszek zgłosił w policji, że skradziono mu pozostawiony w bramie realności przy ulicy Grzegórzeckiej 12 rower wartości 100 zł.

WŁAMANIA. Mieczysław Nowak, zam. przy ul. Arjańskiej 8 zgłosił w policji, że skradziono na szkodę jego współlokatorki Bronisławy Adamczewskiej z zamkniętego mieszkania przez otwarcie drzwi wytrychem garderobę damską wartości 450 zł. — Stanisławowi Kańskiemu, zam. przy ul. Legjonów 12 skradziono z zamkniętego przedpokoju zarzutkę wartości 300 zł.

NOWI GOŚCIE „POD TELEGRAFEM". Aresztowano Izabelę Bartoszewicz lat 46, służącą, która na szkodę Kamili Altman, zam. przy ul. Sławkowskiej 11 skradła garderobę wartości 600 zł., dalej aresztowano Marję Rojczak lat 70 bez zamieszkania za kradzież bielizny wartości 150 zł. ze strychu na szkodę Blidera Joela, zam. przy ul. Józefa 13, Annę Mikę lat 44 bez zamieszkania za kradzież poduszki wartości 100 zł. na szkodę Samuela Rubinsteina, zam. przy ul. Krakowskiej 37, Jadochę Franciszka lat 29 za gwałtowne najście na mieszkanie Janiny Pitury, zam. przy ul. Grzegórzeckiej 52. Nowaka Franciszka lat 22 i Jaskulskiego Franciszka lat 22, zam. w Niepołomicach za gwałtowne targnięcie się na funkcjonarjusza P. P. w służbie.

OTWARCIE WYŻSZEGO STUDJUM HANDLOWEGO odbędzie się dziś we środę o godzinie 11 przedpołudniem w nowym gmachu przy ul. Sienkiewicza 4.

„DRAMAT W PRZEKROJU WIEKÓW" — W RADIO. Pod powyższym tytułem radjostacja krakowska urządza cykl pogadanek, mających na celu propagandę kulturalno-literacką przedewszystkiem wśród młodzieży. Wykłady ilustrowane fragmentami najcelniejszych utworów dramatycznych w wykonaniu artystów teatru miejskiego, odbywać się będą w każdą środę przed koncertem popołudniowym. — Pierwszy program obejmie: „Dzieje tragedji greckiej do Ajschylosa włącznie", — przyczem wypowiedziany zostanie fragment „Prometeusza w okowach" Ajschylosa. Nastąpią „Sofokles i Eurypides w zwierciadle swych utworów" (z fragmentami „Antygony" Sofoklesa i „Medei" Eurypidesa), „Komedja grecka" (wypowiedziany będzie fragment z „Ptaków" Arystofanesa, „Rzymska twórczość dramatyczna" (z fragmentem „Ptaków" Plauta), wreszcie „Wędrujący teatr średniowiecza i misterja". W wykonaniu tych audycyj dramatycznych wezmą udział artystki i artyści pp.: Hałacińska, Starska, Kłońska, Osuchowska, Drabikówna, Niedźwiecka, Zelwerowiczówna, Klimaszewska; panowie: Socha, Niewiarowicz, Kułakowski, Krasnowiecki, Burnatowicz, Kustowski, Karczewski, Żurowski, Klimaszewski i inni.

MUZYKA Z XVI I XVIII WIEKU W RADJO. Wśród koncertów, które mają radjosłuchacza zaznajomić z historją muzyki, przedstawiając mu utwory dawnych wielkich mistrzów we wzorowem wykonaniu artystycznem, niezwykle interesująco zapowiada się koncert wieczorny dziś we środę, poświęcony utworom chóralnym z XVI w. i arjom z XVIII wieku. — Wykonane zostaną przez chór mieszany Polskiego Radja (14 osób), pod dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego, motety na 4 i 5 głosów Palestriny, psalmy Mikołaja Gomółki (z 1580), w opracowaniu prof. Dr. Reissa, motet Josquina de Pres (1450—1521) i responsorium na 4 głosy Victorii, a zakończy artystka opery warszawskiej p. Helena Zboińska-Ruszkowska odśpiewa arje Haendla, Mozarta, Glucka i Haydna. Koncert poprzedzi odczyt pod tytułem „O sztuce wokalnej XVI wieku", który wygłosi prof. Dr. Reiss.

AKCJE TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH NA PROWINCJI. Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych donosi: Wszyscy miłośnicy sztuki z prowincji mogą poczta nabywać akcje Towarzystwa, dające te same prawa co właścicielom krakowskim, a mianowicie przesyłają 20 złotych za akcję na rok 1927/28, t. j. w tym roku wyjątkowo za 14 miesięcy i 50 groszy na koszta przesyłki poleconej. Do akcyj tych już nic się nie dopłaca i daje one prawo wstępu na wszystkie wystawy, do uzyskania niezwykle pięknych premij i do losowania oryginalnych dzieł sztuki. Z powodu olbrzymiego napływu zgłoszeń, należy jak najrychlej postarać się o te akcje, które już mają ważność.

WALNE ZGROMADZENIE ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO STOWARZYSZENIA KOBIET Z WYŻSZEM WYKSZTAŁCENIEM odbędzie się w niedzielę 23 października o godzinie 11 przedpołudniem w lokalu gimnazjum żeńskiego, ul. Franciszkańska 1.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW GRY SZACHOWEJ im. J. Dominika — urządza celem przeprowadzenia klasyfikacji graczy krakowskich turniej szachistów drugiej kategorji, dostępny dla wszystkich szachistów i szachistek, nie należących do pierwszej kategorji. Dla zwycięzców turnieju wyznaczono następujące nagrody: pierwsza nagroda 100 złotych w gotówce druga 50 złotych w gotówce, następne nagrody bądź w gotówce, bądź w wartościowych publikacjach z dziedziny szachów. Zwycięzcy turnieju zostaną zaliczeni do kategorji pierwszej i uzyskają tem samem prawo uczestniczenia w turnieju o mistrzostwo Krakowa. Zapisy przyjmowane są w lokalach klubu przy ulicy Sławkowskiej 11 do dnia 12 bm. Na podstawie rezultatu tego turnieju będzie wkrótce ogłoszony turniej „handicap" (z forami). Jednocześnie przyjmowane są zgłoszenia pań-szachistek do powstającej sekcji szachowej dla pań, na której będą prowadzone wykłady, mające na celu podniesienie poziomu gry szachowej.

—ooo—

ODCZYTY

O ŻYCIU I POTRZEBACH KULTURALNO-OŚWIATOWYCH EMIGRACJI POLSKIEJ WE FRANCJI. Wykład na powyższy temat wygłosi w sobotę 8 października o godzinie 7 wieczorem w sali Towarzystwa rolniczego, plac Szczepański 8, p. J. Wiącek, wiceprezes Związku polskiego nauczycielstwa we Francji.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA ZWIĄZKU BIBLJOTEKARZY POLSKICH. W piątek 7 bm. o godzinie 6 wieczorem w pracowni rękopisów Bibljoteki Jagiellońskiej odbędzie się zebranie Koła. Porządek dzienny: 1) dr. Adam Bar referuje książkę Merziera „Słowarnik ukazatel po knigowedeniu", 2) bieżące sprawy Związku. Goście mile widziani.

ODCZYT PROF. CARO. Profesor Leopold Caro, znany lwowski ekonomista, prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego przyjeżdża w sobotę 8 bm. do Krakowa na zaproszenie tutejszego Towarzystwa Ekonomicznego, w celu wygłoszenia na zebraniu dyskusyjnem tegoż odczytu p. t. „Przyszła Rada Gospodarcza w Polsce". Odczyt odbędzie się 8 bm. o godzinie 6 popołudniu w sali Izby handlowej (ul. Długa 1, I piętro). Goście mile widziani.

ODCZYT ANGIELSKI z tłumaczeniem na język polski p. t. „The employed boy", czyli „Chłopiec pracujący zawodowo" wygłosi w sali polskiej YMCA dziś we środę o godzinie 7'30 wieczorem znany pedagog amerykański p. Albert M. Chesley. Liczne obrazy świetlne. Wstęp wolny.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś o godzinie 5 popołudniu „Kościuszko pod Racławicami" dla szkół i widzów zgłoszonych z prowincji. Jutro „Proboszcz wśród bogaczy". W nowości Bourdeta „W pętach" rolę Franciszki wskutek niedyspozycji p. Jaroszewskiej objęła p. Plaskowska. Sztuka, która drażliwy temat z zakresu życia erotycznego traktuje z wykwintnym umiarem i głębokiem spojrzeniem psychologicznem, jest jednem z ciekawszych zjawisk teatru francuskiego, uwieńczonem na licznych scenach stołecznych długotrwałym sukcesem. Próbami kieruje p. Sosnowski z p. Buszyńskim, wykonawcą głównej roli męskiej. — Szóste szkolne przedstawienie „Balladyny" odbędzie się w poniedziałek 10 bm. punktualnie o godzinie 4 popołudniu. Sprzedaż biletów rozpoczęła się we czwartek 6 bm., wcześniejsze zamówienia można uskuteczniać telefonicznie nr. 1095.

OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś we środę i jutro we czwartek o godzinie 7'30 wieczorem i w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu po cenach zniżonych operetka „Król kawy" z występem M. Wawrzkowicza i całej dotychczasowej obsady. W piątek z powodu generalnej próby teatr zamknięty. W sobotę o godzinie 7'30 wieczór premjera operetki Lehara „Paganini", którą teatr wystawia z przepychem przy udziale najlepszych sił, urozmaiconą baletami p. t. „Muszę raz w życiu popełnić szaleństwo", „Tarantela" i „Menuet" układu baletmistrza Morawskiego.

—ooo—

Z Polski

POŻEGNANIE TOW. GŁÓWCZYKA W GRYBOWIE. Piszą nam z Grybowa: W ubiegłą sobotę towarzysze grybowscy uroczystym wieczorkiem pożegnali sekretarza miejscowego komitetu PPS, tow. Główczyka Piotra, który przeniósł się do Nowego Sącza. Pracowitością, szczerością i jasnością charakteru tow. Główczyk zdobył sobie prawdziwe uznanie i sympatję u społeczeństwa grybowskiego, — toteż wieczorek pożegnalny zgromadził prócz robotników wiele osób nawet bardzo wybitnych na terenie powiatu. Robotnicy grybowscy składają tą drogą tow. Główczykowi wyrazy uznania za jego pracę w powiecie grybowskim i życzą mu, aby z tą samą energją jął się pracy organizacyjnej w N. Sączu.

„LEGJON AMERYKAŃSKI" W WARSZAWIE. W Warszawie bawiła delegacja Legjonu amerykańskiego, która złożyła na grobie Nieznanego Żołnierza dwa wieńce: jeden z napisem angielskim „od Legjonu amerykańskiego", drugi z napisem polskim „od gwardji kościuszkowskiej w Milwaukee". Przy uroczystości tej asystowali przedstawiciele wojskowości, ministerstwa spraw zagranicznych i poselstwa amerykańskiego. Jak notuje „Epoka", doszło przytem do przykrych incydentów: Delegaci, niosący wieńce, musieli dosłownie przepychać się przez tłum gapiów. Publiczność obstąpiła delegację ze wszystkich stron, nie dając jej dostępu do grobu. Gdy na wezwanie jednego z obecnych przybyło dwóch policjantów, było już za późno i porządku nie przywrócono; część widzów przeciągła drogę delegatom, część dostała się pod boczne arkady, depcząc złożone tam kwiaty. Delegacja amerykańska po zwiedzeniu Warszawy wyjechała do Poznania, poczem po zwiedzeniu większych miast Polski powróci do Ameryki.

WYPADEK SAMOCHODOWY MIN. SKŁADKOWSKIEGO. Gdy minister-generał Składkowski onegdaj w podróży inspekcyjnej po Pomorzu jechał autem w okolicy Gdyni, samochód ugrzązł w błocie i nie można go było wydobyć. Minister zdjął buciki i przystąpił do wyciągania maszyny. Za przykładem ministra poszedł naczelnik jego gabinetu p. Zabierzowski również boso z podwiniętemi spodniami. Na niezwykłą tę scenę nadeszli członkowie sejmiku powiatowego, ubrani w tużurki i cylindry. I oni rozebrali się w pobliskim lesie i pośpieszyli na pomoc ministrowi, pozostawiając na głowach cylindry. Wspólnemi siłami auto wyciągnięto z błota, poczem nastąpiła urzędowa prezentacja.

BRYCZKA POD LOKOMOTYWĄ. Na dworcu kolejowym w Gałkówku, na linji Łódź—Koluszki, wydarzył się straszny wypadek. Bryczka, na której znajdował się 45-letni robotnik kolejowy Antoni Wawrzynkowski, wpadła pod manewrującą lokomotywę. Wawrzynkowski runął na szyny, — roztrzaskując sobie czaszkę. Bryczka została połamana na drobne części.

NIEDŹWIEDZIE NA GOŚCIŃCU DO MORSKIEGO OKA. Kustosz Muzeum tatrzańskiego prof. Domaniewski, w czasie obchodu lasów tatrzańskich, napotkał na 29 km. na drodze do Morskiego na trzy młode niedźwiadki, które, wybiegłszy z lasu, spacerowały po gościńcu. Niedźwiadki na widok ludzi uciekły w głąb lasu. Coraz częstsze napotykanie niedźwiedzi w lasach tatrzańskich świadczy o znacznem poprawieniu się zwierzostanu w Tatrach. Tuż przedtem natknięto się na niedźwiedzia w dolinie Białej Wody po stronie czeskiej, a poprzednio na Zazadniej i Hali Tomanowej, gdzie niedźwiedzie porywały owce.

KRWAWY SPÓR NA TLE MIESZKANIOWEM. W dniu onegdajszym zdarzyła się pod Zakopanem krwawa rozprawa o mieszkanie między jego właścicielem a dzierżawcą. Góral Skupień Józef wynajął swoje mieszkanie na Cyrli pod Zakopanem niejakiemu Jędrolowi i wziął za nie pieniądze, lecz mimo to nie chciał do mieszkania wpuścić lokatora. Gdy ten ostatni przybył onegdaj w towarzystwie leśniczego Walkosza, by wprowadzić się do wynajętego mieszkania Skupień wypalił do przybyłych z dubeltówki, raniąc poważnie w szczękę leśniczego Walkosza i lżej w rękę Jędrola. Ostatniego po opatrunku pozostawiono w domu, Walkosza odwieziono do szpitala.

—ooo—

Z zagranicy

NIE BĘDZIE STRAJKU TRAMWAJOWEGO W BERLINIE. Na odbytem 3 bm. zgromadzeniu zarządu związków zawodowych tramwajarzy zapadła 52 głosami przeciw 49 uchwała, aby nie rozpoczynać strajku. „Berl. Tageblatt" i „Voss. Zeitung" stwierdzają, iż wśród tramwajarzy panuje wielkie niezadowolenie z wydanego orzeczenia, gdyż mimo przyznanej im podwyżki zarobki tramwajarzy nie zostały zrównane nietylko z płacami robotników miejskich w Berlinie, ale są niższe nawet od zarobków innych pracowników komunalnych Rzeszy.

KATASTROFY. W nocy z niedzieli na poniedziałek szalała na Bałtyku silna burza, wskutek której żegluga została przerwana. Także jedna z wysp Archipelagu japońskiego została nawiedzona burzą, która zniszczyła 700 domów. Były też ofiary w ludziach. — W Indjach w pobliżu miasta Alaliabad pociąg najechał na samochód, wiozący orszak weselny. Młoda para i 5 gości zginęło, 19 osób jest ciężko rannych. — Pod Brailą, w Rumunji, zawalił się most pontonowy na Dunaju, przez który przechodził oddział wojska. Dotąd nie ustalono, ilu żołnierzy utonęło.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 0'25—0'30 zł., mleko niezbierane 1 litr 0'35—0'40 zł., mleko kwaśne 1 litr 0'25—0'30 zł., śmietana słodka 1 litr 0'60—0'70 zł., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2'00 zł., masło deserowe 1 kg. 6'80—7'00 zł., masło zwyczajne 1 kg. 5'30—5'50 zł., ser krowi 1 kg. 1'40—1'50 zł., jaja (kopa) 12'50—13'00 zł., jajko 0'21—0'22 zł.; kury (sztuka) 5'00—8'00 zł., kurczęta (para) 4'00—8'00 zł., kaczki żywe (sztuka) 4'00—7'00 zł., gęsi żywe (sztuka) 8'00—12'00 zł., indyki żywe (sztuka) 12'00—20'00 zł.; jabłka krajowe kompotowe 1 kg. 0'40—0'70 zł., jabłka stołowe 1 kg. 0'80—1'20 zł., gruszki krajowe kompotowe 1 kg. 0'50—0'80 zł., gruszki deserowe 1 kg. 1'00—2'00 zł., śliwki zwyczajne 1 kg. 0'50—0'80 zł., śliwki węgierskie 1 kg. 0'80—1'40 zł., orzechy (kopa) 1'00—1'20 zł., orzechy 1 kg. 1'80—2'00 zł.; ziemniaki 1 kg. 0'13—0'15 zł., buraki ćwikłowe 1 kg. 0'15—0'18 zł., marchew 1 kg. 0'18—0'25 zł., cebula krajowa 1 kg. 0'50—0'55 zł., kapusta biała w głowach (kopa) 4'00—7'00 zł., kapusta biała (szt.) 0'08—0'15 zł., kapusta włoska (sztuka) 0'08—0'15 zł., kapusta czerwona (sztuka) 0'15—0'20 zł., kalafiory (sztuka) 0'40—1'20 zł., pietruszka z nacią 1 kg. 0'25—0'30 zł., seler z nacią 1 kg. 0'20—0'25 zł., szpinak 1 kg. 0'50—0'60 zł., groszek szparagowy żółty 1 kg. 0'90—1'20 zł., groszek zielony 1 kg. 0'70—0'80 zł., włoszczyzna 1 kg. 0'25—0'30 zł., ogórki (kopa) 3'50—4'50 zł., ogórki (sztuka) 0'08—0'15 zł.

SKRÓCENIE TERMINU WOLNEGO OD SKŁADOWEGO

Dyrekcja kolei w Krakowie komunikuje: Wskutek spalenia się warszawskiego magazynu kolejowego w Krakowie i powolnego odbioru przesyłek drobnych powstało tak wielkie przepełnienie w pozostałych szczupłych magazynach odbiorczych, że dyrekcja była zmuszona na podstawie art. 80, p. 8, części I taryfy ogólnej skrócić termin wolny od składowego **na sześć godzin z ważnością od 3 października aż do odwołania** z zastrzeżeniem dodatkowego zatwierdzenia przez ministerstwo komunikacju, zaś taryfową **opłatę składowego podwyższyć dziesięciokrotnie.**

ZWOLNIENIE SZCZEPIONEK OD OPŁAT CELNYCH

Rozporządzeniem ministra skarbu zostały zupeł-
Rozporządzeniem min. skarbu zostały zupełnie zwolnione od opłat celnych wszelkie sera i szczepionki przeciw chorobom wężowym, katarom siennym i zatruciem śledziony i t. p. Rozporządzenie obowiązuje od chwili ogłoszenia.

ZMIANA W „POCISKU"

Warszawa, 4 października (tel. wł. „Naprz."). Z dniem 1 bm. opuścił dotychczas zajmowane stanowisko w „Pocisku" naczelny dyrektor p. Natauson-Leski. W przedsiębiorstwie tem spodziewane są dalekoidące redukcje personalne urzędników i robotników.

DEMOKRACI NIEMIECCY ZA UMOWĄ Z POLSKĄ

Berlin, 4 października (PAT). Z Królewca donoszą, że odbył się tam doroczny kongres niemieckiej partji demokratycznej, w którym wzięli udział m. inn. b. minister spraw wewnętrznych dr. Külz oraz prezydent regencji wschodnio-pruskiej Siehr. Na kongresie poseł do Reichstagu Erkelenz wygłosił dłuższy referat o polsko-niemieckich rokowaniach handlowych. Referent oświadczył, że w rokowaniach tych **Niemcy popełniały jeden błąd po drugim.** Bez względu na wielkie przeciwieństwa polityczne istniejące pomiędzy Niemcami a Polską **współpraca gospodarcza między Polską a Niemcami leży w interesie obu tych krajów.** Trudności powstałe na drodze do zawarcia polsko-niemieckiego traktatu handlowego wywołane są, zdaniem posła Erkelenza, przeważnie **przez agrarjuszy niemieckich.**

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 4 października (PAT). Dolary: 8'91, 8'93, 8'89; Londyn: 43'52 i pół, 43'64, 43'41; Nowy Jork: 8'93, 8'95, 8'91; Paryż: 35'12, 35'31, 35'03; Praga: 26'50, 26'56, 26'44; Szwajcarja: 172'42, 172'85, 171'99.

Rokowania pożyczkowe nie ruszyły z miejsca

Warszawa, 4 października (tel. wł. „Naprz."). Rokowania o pożyczkę amerykańską **stoją w tem samem miejscu**, w którem znajdowały się wczoraj. W kołach rządowych oczekują z ostateczną decyzją na powrót prezydenta Rzeczypospolitej.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Kościuszko pod Racławicami" o godz. 5 popołudniu. Ceny zniżone. Przedstawienie szk.
Czwartek: „Proboszcz wśród bogaczy".
Piątek: „Człowiek i nadczłowiek".

OPERETKA „NOWOŚCI"

Środa: „Król kawy".
Czwartek: „Król kawy".
Piątek: Teatr zamknięty.

KINOTEATRY

Bagatela: „Hotel Imperial".
Corso: „Książę czarnych gór".
Nowości: „Hotel Imperial".
Promień: „Tajemnica nocy balowej".
Sztuka: „Szał młodości".
Uciecha: „Noc poślubna".
Wanda: „Książę czarnych gór".
Warszawa: „Bohater dzikiej Kanady".

RADJO

Środa 5 października

Kraków (422 m.). 12.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, koncert z płyt gramofonowych. 17.40: Program dla dzieci. 18.15: Transmisja z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. 19.10: Odczyt p. t. „Drogi współczesnej astronomji" — wygłosi prof. L. Wygrzywalski. 19.30: Odczyt p. t. „Organizacja opieki społecznej w Ameryce" — wygłosi p. T. Kulczyńska. 20.00: Komunikaty. 20.15: Odczyt p. t. „O sztuce wokalnej XVI wieku" — wygłosi Dr. J. Reiss, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.30: Koncert wokalny, poświęcony utworom chóralnym z XVI wieku i arjom z XVIII wieku. 22.00: Transmisja z Warszawy. 22.30—23.30: Koncert z restauracji „Pavillon".

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram. 15.00: Komunikat meteorologiczny, gospodarczy, komunikaty PAT'a, nadprogram. 15.20: Przerwa. 16.00: Odczyt p. t. „Znaczenie przemysłu chemicznego dla obrony kraju" — wygłosi dr. Martynowicz. 16.25: Nadprogram, komunikaty. 16.40: Odczyt p. t. „Bogata Kalifornja i budząca się Polska" — wygłosi p. Ryszard Ordyński. 17.05: Komunikaty PAT'a, nadprogram. 17.20: „Skrzynka pocztowa". 17.45: Audycja dla dzieci. 18.15: Muzyka taneczna. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35: Odczyt p. t. „Przyśpieszenie dojrzewania owoców, kwitnienia kwiatów i kiełkowania nasion". — 20.00—20.30: Przerwa. 20.30: Transmisja z Krakowa. 22.00: Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram. 22.30: Muzyka taneczna z sali Malinowej hotelu „Bristol".

Prezydent Rzeczypospolitej na Śląsku

Bielsko, 4 października (PAT). Po krótkim wypoczynku w mieszkaniu starosty bielskiego dra Dudy p. prezydent udał się na plac koszarowy 21 pp. na uroczystość poświęcenia sztandaru 3 pułku strzelców podhalańskich. P. prezydent przeszedł przed frontem wszystkich oddziałów przyjmując raport dowódcy 21 dywizji górskiej płk. Malinowskiego. Po przeglądzie p. prezydent udał się w głąb pałacu, gdzie ustawiono ołtarz polowy. Mszę odprawił biskup polowy Gall, który dokonał poświęcenia ofiarowanego przez mieszkańców Białej sztandaru, poczem nastąpiło wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru. Pierwszy gwóźdź wbił p. prezydent, drugi inspektor armji Orlicz-Dreszer w imieniu ministra spraw wojskowych marszałka Piłsudskiego i swojem, dalej minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, biskup Gall, dowódca OK V gen. Wróblewski, wojewoda Grażyński, dowódca 21 dywizji gen. Przeździecki, dowódca pułku ppułk Zagórski, starosta dr. Duda i in. Następnie przedstawiciele miast Bielska, Białej, Żywca, Strumienia i Kęt złożyli szarfy do sztandaru. Do p. prezydenta podszedł dowódca pułku pułk. Zagórski i klęcząc przyjął z rąk najwyższego zwierzchnika armji sztandar pułkowy i wręczył go chorążemu pułku. Po złożeniu uroczystego ślubowania na wierność sztandarowi przez pułk. Zagórskiego nastąpiło złożenie przysięgi przez cały pułk. Żołnierze powtarzali za proboszczem dywizji słowa przysięgi, ślubując stać wiernie na straży konstytucji, prawa i honoru. Z koszar p. prezydent udał się na ul. Blichową, gdzie przyjął defiladę oddziałów wojskowych.

Po defiladzie p. prezydent udał się na uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod

POMNIK PIERWSZEGO PREZYDENTA RZPLITEJ GABRJELA NARUTOWICZA

P. prezydent zajął przygotowane dla niego miejsce, poczem prezes komitetu budowy pomnika dyrektor policji bielskiej Podgórski wygłosił przemówienie, następnie orkiestry odegrały hymn narodowy a wojsko sprezentowało broń. Prezes miejscowego Związku powstańców Kubiczek odczytał akt erekcyjny a biskup Lisiecki dokonał poświęcenia kamienia węgielnego, poczem p. prezydent położył swój podpis na akcie erekcyjnym, który złożono w specjalnej puszce i zamurowano. Symbolicznego aktu zamurowania dokonał pierwszy p. prezydent. Po tej uroczystości p. prezydent odjechał do koszar obiad.

Po obiedzie p. prezydent wrócił na ulicę Blichową, aby przyjąć defiladę organizacyj przysposobienia wojskowego. Po tej defiladzie p. prezydent udał się na śniadanie w sali strzelnicy. W czasie śniadania pierwszy toast wygłosił inż. Słonawski, dyr. szkoły przemysłowej w Bielsku, następnie przemówił dowódca dywizji gen. Przeździecki, wnosząc okrzyk na cześć marszałka Piłsudskiego. Następny toast wygłosił dowódca 3 p. strz. podh. pułkownik Zagórski, ostatni przemawiał inspektor armji gen. Dreszer.

Po śniadaniu p. prezydent udał się do „Domu Żołnierza" w Białej. P. prezydent zatrzymał się przed gmachem magistratu, gdzie powitał go marszałek powiatu Łazarski oraz komisarz rządu miasta Białej p. Ines. Stąd p. prezydent udał się do „Domu Żołnierza", gdzie wziął udział w sadzeniu drzewek, poczem zwiedził wystawę wojskową w tymże domu.

Następnie p. prezydent przyjął w gmachu województwa na audjencji szereg delegacji. Po audjencjach p. prezydent odjechał do willi wojewody Grażyńskiego.

WYJAZD ZE ŚLĄSKA

Katowice, 4 października (PAT). Dziś nastąpiło tu uroczyste pożegnanie opuszczającego Górny Śląsk p. prezydenta Rzeczypospolitej, który odjechał w charakterze prywatnym do Chorzowa. Przed dworcem zebrały się delegacje związków i stowarzyszeń, oraz liczna publiczność. Na peronie przystrojonym zielenią i chorągwiami o barwach państwowych oczekiwali p. prezydenta przedstawiciele władz, urzędów konsularnych itd. O godzinie 9.50 przybył na dworzec p. prezydent, po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego p. prezydent przeszedł przed frontem kompanji honorowej. Krótkie przemówienie pożegnalne wygłosił wojewoda Grażyński, poczem wzniósł okrzyk „Pan prezydent Rzeczypospolitej niech żyje!" Następnie p. prezydent pożegnał się z obecnymi, poczem wsiadł do pociągu. Wraz z p. prezydentem odjechali minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, wojewoda Grażyński, prezes dyrekcji kolejowej inż. Dobrzycki, oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego. Przy dźwiękach hymnu państwowego pociąg p. prezydenta ruszył o godzinie 10 w stronę Chorzowa.

Morderstwo i samobójstwo w szkole oficerskiej w Warszawie

Warszawa, 4 października (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj o godzinie 1 popołudniu, w oficerskiej szkole artyleryjskiej, w jednym z budynków, w których mieści się biuro badań inżynieryjnych, rozegrał się krwawy dramat, którego **ofiarą padły 2 osoby**. Przebieg wypadku jest następujący: W jednym z pokojów laboratoryjnych w oficerskiej szkole artyleryjskiej, mieszczącej się w kolonji Staszica przy ul. Nowowiejskiej, pracowali dwaj inżynierowie: 45-letni Stefan Łobodowski i 36-letni Gustaw Hinc. Katastrofa nastąpiła zupełnie niespodziewanie. Inżynier Łobodowski zamknął się w laboratorjum i pozostawał tam z inż. Hincem, nie wpuszczając nikogo do pokoju. Interesantom oświadczał przez drzwi, że zajęty jest drobiazgową pracą, wymagającą spokoju. Gdy stało się to wreszcie zagadkowe, a na natarczywe dobijanie się nikt nie odpowiadał, wyważono drzwi i wtargnięto do pokoju. Na podłodze spostrzeżono inż. Hinca **w kałuży krwi**, obok odsunięty pod fotel leżał inż. Łobodowski, dający **słabe oznaki życia**. Pogotowie stwierdziło **zgon Hinca** wskutek rany p. strzałowej w czaszkę. Łobodowskiego z raną w lewej skroni, **w stanie bardzo ciężkim**, przewieziono do szpitala. Dochodzenia pierwiastkowe wykazały, że powodem zabójstwa był **nagły obłęd**, który ogarnął inż. Łobodowskiego. Świadczą o tem listy, pozostawione przez zabójcę. Łobodowski pisze: „Nie mogłem wyżyć z Hincem. Grał on na ludzkich nerwach, jak na fortepianie". List zawiera również jakieś niezrozumiałe wiersze.

Zaznaczyć należy, że odgłosu strzałów nikt nie słyszał. Nie zwróciłyby one zresztą uwagi, ponieważ w obrębie szkoły artyleryjskiej rozlegają się ciągle odgłosy strzałów przy próbach wybuchów.

Rozłam w „Piaście"

PIASTOWCY PRZECHODZĄ DO „SANACJI MORALNEJ"

„Przyjaciel Ludu" z datą 9 bm. donosi, że poseł Antoni Szmigiel, wybrany z okręgu strzyżowskiego, wydawca „Przyjaciela Chłopa", porzucił „Piasta" a wstąpił do Związku Naprawy Rzeczypospolitej. **Słychać, że większość klubu piastowców żąda usunięcia Witosa, Kiernika i Brodackiego ze stronnictwa**, albowiem ci trzej tylko stanowią zaporę przeciw zgodzie z rządem marszałka Piłsudskiego. P. Brodacki ma być wkrótce usunięty od redagowania „Piasta". Na czele opozycji przeciw Witosowi-Kiernikowi-Brodackiemu **stoi senator Jakób Bojko**.

Wiadomości te powtarzamy na odpowiedzialność „Przyjaciela Ludu". Być może, że doczekamy się wkrótce, iż **stronnictwo „Piasta" będzie należało do podpór rządu „sanacji moralnej"**.

Zobacz także wiadomość w dzisiejszej kronice „Naprzodu" o objęciu redakcji „Piasta" przez p. Owińskiego.

TELEGRAMY

—o—

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ULOTEK O GEN. ZAGÓRSKIM

Warszawa, 4 października (tel. wł. „Naprz."). Wicepremjer Bartel przyjął dzisiaj ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego, który złożył mu sprawozdanie z zarządzeń administracyjnych, poczynionych we Lwowie wobec członków Obozu Wielkiej Polski. Według informacyj sfer rządowych, ulotki w sprawie gen. Zagórskiego, wykryte we Lwowie, podobno **w zupełności przypominają ulotki wysłane z Katowic**. Aczkolwiek śledztwo w sprawie samych ulotek nie zostało ukończone, to porównania nasuwają przypuszczenie, **że ulotki wykryte we Lwowie i ulotki rozsyłane z Katowic są identyczne**.

NOWY POSEŁ SOWIECKI

Warszawa, 4 października (tel. wł. „Naprz."). Nowomianowany poseł sowiecki w Warszawie Bogomołow dziś przyjęty był przez zastępcę ministra spraw zagranicznych p. Knolla. Listy uwierzytelniające złoży Bogomołow natychmiast po przyjeździe p. prezydenta Rzeczypospolitej do Warszawy.

AKCJA RZĄDU W SPRAWIE STRAJKU BANKOWCÓW

Warszawa, 4 października (tel. wł. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym główny inspektor pracy p. Klott odbył konferencję z dyrekcją banku dyskontowego, następnie zaś z przedstawicielami Związku zawodowego pracowników bankowych. Jak słychać, stanowisko dyrekcji banku małe rokuje **nadzieje na polubowne załatwienie zatargu**.

ORĘDZIE HINDENBURGA

Berlin, 4 października (PAT). Prezydent Hindenburg ogłosił dziś orędzie do narodu niemieckiego, w którem dziękuje za złożone mu życzenia i za pamięć okazaną mu w dniu 80ej rocznicy urodzin, a zwłaszcza za obfite datki, które napływały na tak zw. „dar Hindenburga", przeznaczony na cele pomocy dla ofiar wojny, wdów i sierot po poległych. Orędzie kończy się oświadczeniem, że we wszystkich manifestacjach urządzanych na jego cześć widzi on nietylko objawy czci dla swej osoby, lecz również wyraz poczuwania się szerokich mas do jedności narodowej.

JESZCZE O „SENSACJI" WĘGIERSKIEJ

Budapeszt, 4 października (PAT). „Pesti Naplo" donosi o wypadkach poprzedzających notę Paleologua co następuje: Z wiosną 1920 r. odbyły się rokowania między rządem węgierskim a przedstawicielem dyplomatycznym Francji, w których Paleologue nie brał wcale udziału. W ciągu tych rokowań mówiono o obsadzeniu Karpat lesistych przez wojska węgierskie. Inicjatywa rokowań wyszła od Węgier. Kiedy przedstawiciel francuski odniósł wrażenie, że Węgrzy planują trwałe obsadzenie Karpat lesistych i wschodnich terytorjów Słowacji oraz że nie kryją się wcale z tym zamiarem, uczynił odpowiednią relację do Paryża, poczem **rokowania się rozbiły**.

WZAJEMNA KONFISKATA OKRĘTÓW

Wiedeń, 4 października (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Bukaresztu, iż afera skonfiskowanego przez władze rosyjskie parowca egipskiego „Costi" komplikuje się coraz bardziej. Parowiec „Costi" został swego czasu zajęty przez władze morskie w Odessie. Mimom próśb rządu egipskiego rząd sowiecki dotychczas parowca tego nie zwrócił i dał mu nową nazwę „Sacco i Vanzetti". Wobec tego skonfiskował rząd egipski wszystkie okręty rosyjskie w kanale Sueskim, które odda dopiero po zwróceniu parowca „Costi".

WALKI W CHINACH

Londyn, 4 października (PAT). Jak donoszą z Pekinu do agencji Reutera, wojska prowincji Szan-Tsi kontynuują ofensywę, zaś wojska Czang-Tso-Lina cofają się. Wedle ostatnich wiadomości armia północna ewakuowała Kałgan i maszeruje w kierunku na Hankau. Wedle ogólnego przekonania **klęska wojsk północnych** działających w prowincji Szan-Tsi jest **prawie pewna**. W Hankau na skutek trudnej sytuacji, jaka się obecnie wytworzyła, oczekują **poważnych wydarzeń**.

WALKA O PREZYDENTURĘ W MEKSYKU

Meksyk, 4 października (PAT). Możliwem jest, że sprawa wyboru prezydenta Meksyku zostanie rozstrzygnięta **na polu bitwy**. Według oficjalnych doniesień dwaj kandydaci gen. Gomez i Serrano zbuntowali się, podczas gdy ich kontrkandydat gen. Obregon, przyjaciel prezydenta Callesa, gotów jest ich zwalczać. W niedzielę zbuntowało się w Meksyku 800 oficerów i żołnierzy. Podobne, aczkolwiek mniej groźne, rozruchy miały miejsce w Torreon i Vera Cruz. Rząd Callesa ogłosił, że **całkowicie panuje nad sytuacją** i że w ciągu 48 godzin winni zostaną ukarani.

Nowy Jork, 4 października (PAT). Według doniesień z nad granicy Meksyku, został wydany rozkaz **aresztowania wszystkich zwolenników** generała Gomeza, kandydata na prezydenta Meksyku, który podobnie jak i drugi kandydat gen. Serrano oskarżony jest o podniecanie do buntu wojsk meksykańskich.

Tampico, 4 października (PAT). Wedle niepotwierdzonych dotychczas wiadomości generałowie Serrano i Carl Evidal, gubernator stanu Chiapas, zostali **uwięzieni przez wojska rządowe i straceni**.

Związki i zgromadzenia

BACZNOŚĆ METALOWCY! Posiedzenie Zarządu grupy 1 odbędzie się we środę 5 bm. o godzinie 6 wieczór. Prosimy o punktualne przybycie do lokalu organizacji

ROZMAITOŚCI

MORDERCA, WYPUSZCZONY Z WIĘZIENIA, ZAMORDOWAŁ TRZECH PASIERBÓW. Do więzienia we Lwowie przywieziono wieśniaka ze wsi Smolin, pow. niemirowskiego, Iwana Bachora, aresztowanego za potrójne morderstwo. — Przed dwoma laty B., jako młody parobek, zamordował swego sąsiada, który natrząsał się z jego małżeństwa ze starszą kobietą. Wówczas sąd uwzględniając cały szereg okoliczności łagodzących, skazał B. na 10 miesięcy więzienia. Onegdaj B. ukończywszy odsiadywanie kary, wrócił do rodzinnej wsi. Było to w nocy, drzwi chaty były zamknięte, udał się więc spać na strych. Na strychu ujrzał śpiących pasierbów. Nie wiele myśląc, dobył noża i obu zamordował. Rano zszedł na podwórze i tam ujrzał swego trzeciego pasierba, rąbiącego drzewo. Bachor zdjął pas, dał go do podtrzymania pasierbowi i począł ostrzyć nóż, następnie chwycił chłopca za gardło i zabił go. Z okrwawionym nożem w ręku udał się na poszukiwanie żony. Zastał ją w chacie, karmiącą jego dziecko. Stanął przed nią, popatrzył chwilę i rzekł, że gdyby nie dziecko, które ma na ręku, zamordowałby ją, jak przed chwilą pasierbów. Mordercę aresztowano.

NAJAZD MYSZY. Z pogranicza donoszą do Wilna, iż na odcinku Prozoroki — Dokszyce, pojawiły się w ostatnich dniach w zastraszającej liczbie myszy polne. Myszy przybywają falangami od strony wschodniej. Chłopi próbują walczyć z plagą, zabijając w stodołach masami myszy, środki te jednak nie wystarczają do wytrzebienia coraz to większych mas szkodników.

CELA TORTUR. W więzieniu mokotowskiem w Warszawie znajduje się bardzo ciekawy zabytek: Cela urządzona przez okupacyjne władze niemieckie. Celka ta o wymiarze 215×165 cm. z oddzielnem wejściem z korytarzyka jest zupełnie ciemna, niema w niej ani okna, ani nawet, jak w sąsiednich, drewnianej pryczy do spania. Podłoga, ściany boczne tej celki, a nawet drzwi obite są drobnemi listewkami, o przekroju trójkąta równobocznego, ostremi kantami zwróconemi do wnętrza celi które wpijają się w ciało więźnia. W takim areszcie umieszczano więźnia boso, w bieliźnie, bez siennika i pościeli. Tego rodzaju areszt jest specjalną udręką o charakterze średniowiecznej inkwizycji. Między ścianą z listewek a właściwą ścianą jest pusta przestrzeń i specjalne odgrodzenie, w którem umieszczony jest dość silny grzejnik ogrzewania centralnego.

GROŹBA ZAWALENIA SIĘ DOMU W WARSZAWIE. Na przedmieściu Praga przy ul. Stalowej stoi 4 piętrowy dom, grożący zawaleniem. Dom ten, o dziewięciu oknach frontu, posiada 61 lokali, zamieszkuje go 305 lokatorów. Na wieść o zarysowaniu się murów frontowych i po zaopinjowaniu przez komisję budowlaną, że dom grozi runięciem, lokatorzy usunęli się z zagrożonych mieszkań, pozostawiając cały swój dobytek. Wspomniana kamienica, była budowana, jako 2-piętrowa około 40 lat temu, lecz przed kilku laty dokonano nadbudowy jeszcze dwóch pięter. Jak się okazuje głównym powodem zarysowania się murów było wadliwe przeprowadzenie robót kanalizacyjnych, trwających już od 3 miesięcy, wskutek czego woda podskórna oraz deszczowa podmyła fundamenty. Ruch kołowy jest zamknięty na tej ulicy na przestrzeni od ul. Inżynierskiej do Konopackiej.

PORWANIE I SPRZEDAŻ DZIECKA. Niezwykłą sprawę rozpatrywał wczoraj sąd apelacyjny w Warszawie. Sądzono kobietę, oskarżoną o porwanie w celu zysku 9 letniej dziewczynki i o sprzedanie jej za 10 złotych wędrownemu żebrakowi. Antoni Tarnowski, gospodarz we wsi Modelice (powiat łódzki), posłał pewnego dnia na łąkę 9-letnią Genię Prażmowską. Dziecko więcej do domu nie wróciło. Wszystkie poszukiwania nie dały żadnego rezultatu, dziewczynka poprostu zniknęła. Dopiero po kilku miesiącach przypadkowo znaleziono Genię w pobliżu wsi, opodal miejsca, skąd niegdyś tajemniczo zniknęła. A oto, co dziecko powiedziało po powrocie; Na łąkę przyszła jakaś kobieta, której Genia nigdy przedtem nie widziała i powiedziała jej, że zaprowadzi ją do babci. Genia poszła z nieznajomą, zamiast jednak do babci nieznajoma zaprowadziła ją do niewidomego człowieka. Człowiek ten wręczył jej dziesięć złotych. Od tej chwili Genia stała się przewodnikiem niewidomego żebraka. Przez trzy miesiące opiekowała się nim i oprowadzała go po wsiach, żebrząc i śpiewając. Po trzech miesiącach zgłosiła się znowu tajemnicza kobieta i zaczęła się domagać od żebraka, żeby jej zapłacił za dziecko jeszcze 50 złotych. Żebrak nie zgodził się jednak, a nieznajoma, uważając widocznie, że 10 zł. jest za małą suma za Genię, zabrała mu dziewczynkę i odprowadziła ją z powrotem do wsi Modlice. Sąd okręgowy łódzki skazał Antoninę Różycką (tak bowiem nazywa się oskarżona) na trzy lata więzienia. Niewidomy żebrak Franciszek Oświecimski skazany został na rok więzienia. Sąd apelacyjny wyrok skazujący zatwierdził.

PROCES TERORYSTÓW UKRAIŃSKICH. — Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy toczył się proces przeciwko studentom, członkom ukraińskiej organizacji terorystycznej, Andrzejowi Forysiewiczowi i Józefowi Grońskiemu, oskarżonym o zbrodnię zdrady stanu, oraz zbrodnię przewidzianą w paragrafie 7 ustawy o środkach wybuchowych. Oskarżeni zostali przychwyceni w dniu 3 marca 1924 roku na dworcu kolejowym w Bydgoszczy w chwili, gdy usiłowali przewieźć do Małopolski Wschodniej materjały wybuchowe w ilości kilkudziesięciu kilogramów. Obaj oskarżeni zasądzeni zostali na karę 8-letniego ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i pozbawieniem praw obywatelskich przez 10 lat. Od zarzutu zdrady stanu oskarżeni zostali uwolnieni.

GAŻE AKTORSKIE W SOWIETACH. Moskiewski urząd pośrednictwa pracy dla aktorów (sekcja ogólnej giełdy pracy) dostarcza rokrocznie z rozpoczęciem sezonu trupy aktorskie teatrom prowincjonalnym i zawiera w ich imieniu układy z poszczególnemi dyrekcjami. Ze sprawozdania tego urzędu wynika, że prywatni przedsiębiorcy teatralni znikli w tym roku zupełnie z rynku pracy. Trupy aktorskie, składające się przeciętnie z 30 osób, zależne są bezpośrednio od lokalnego biura komisarjatu oświaty; poszukiwani są zwłaszcza młodzi reżyserzy i malarze sceniczni. Uderzającą jest różnica między pensjami poszczególnych aktorów; i tak aktorzy, grający główne role, otrzymują od 400—700 rubli miesięcznie, dla mniej kwalifikowanych sił płaca miesięczna wynosi 150—200 rubli.

AKTOR NAWET W CHWILI ŚMIERCI. Jedna z najbardziej znanych osobistości londyńskiego świata teatralnego, Artur Bourchier, aktor i dyrektor teatralny, zmarł podczas występów gościnnych w Johannesburgu w Afryce południowej. Bourchier grywał role komiczne we współczesnych sztukach obyczajowych. Był ulubieńcem Londynu. Duch aktorski nie opuścił go nawet w chwili śmierci. Gdy zrozumiał, że zbliża się koniec, powiedział: „A więc nadchodzi chwila, w której święty Piotr otworzy mi bramy niebios". Potem kazał podziękować miejscowej publiczności za przyjazne przyjęcie jego występów, wreszcie zawołał: „A teraz niech spadnie kurtyna", poczem stracił przytomność i skonał.

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Wojewódzka i Okr. Komitet Rob. PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.

Klasowe Związki Zawodowe. Dunajewskiego L. 5, III. p., telefon 1399, 2314.

Związek Drukarzy. Rynek gł. 12.

Centralny Związek górników. Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441. (Dom Górników).

Centralny Związek Robot. Chem., Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441. (Dom Górników).

Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1466.

Związek pracowników umysłowych, ul. Sławkowska 6, I. p.

Związek nauczycielstwa szkół powszechnych Rynek główny 29, telefon 3360.

Związek Inwalidów woj., Podzamcze 30.

R. S. S. „Proletarjat", Podgórze, ul. Lwowska 2, telefon 3401.

Spółdzielnia związkowa pracowników kolej., plac Matejki 8, telefon 2203.

Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Aleja Krasińskiego 16.

Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.

Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.

Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.

Sąd Przemysłowy. Kanonicza 22.

Oddział Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Szlak 40, tel. 1388, 4752.

Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, Aleja Słowackiego, róg Mazowieckiej, telefon 1588.

Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.

Urząd Rozjemczy dla spraw najmu, Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.

Muzeum Techniczno Przemysłowe, Smoleńsk L. 9. telefon 1339.

Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego L. 5. III. p., telefon 2204.

Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.

„ **w Podgórzu** (Filja), Plac Serkowskiego 10. Telefon 450.

„ Poradnia dla chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. p. Telefon 1289.

„ Ambulatorjum dla chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.

Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.

Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel. 1075.

Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schutta.